

Achille M. Triacca

Maryja Dziewica, Matka jedności : teologiczno-liturgiczne kierunki w dialogu ekumenicznym

Salvatoris Mater 3/4, 33-70

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Poznanie prawdy powinno być połączone ze wspaniałym darem miłości bliźniego, który jest cenniejszy niż gnoza, bardziej chwalebny niż prorocstwo i wyższy ponad wszelkie inne charyzmaty – napisał Ireneusz z Lyonu¹. Idąc śladem tych wyrazistych stwierdzeń, pragnę, aby niniejsze studium² było wkładem, mającym na celu wyłącznie zwrócenie uwagi na niektóre kierunki teologiczno-liturgiczne, które z pewnymi zasadami tego samego rodzaju mogą wiele wnieść do dialogu ekumenicznego na temat osoby Matki Bożej. Studium jest podzielone w ten sposób, że najpierw zostaną omówione „prawdy liturgiczne” dotyczące Maryi, czyli teologiczno-liturgiczne wskazania użyteczne dla dialogu. Następnie zostaną wzięte pod uwagę podstawowe zasady, także natury liturgicznej, użyteczne dla ekumenicznego dialogu maryjnego. Na koniec, nie tyle tytułem zakończenia, ile w celu przygotowania żywnego terenu pod dialog, zostaną omówione niektóre konsekwencje praktyczne.

Achille M. Triacca SDB

Maryja Dziewica, Matka jedności. Teologiczno-liturgiczne kierunki w dialogu ekumenicznym

1. Ku owocnemu dialogowi ekumenicznemu na temat Maryi

SALVATORIS MATER
3(2001) nr 4, 33-70

Pozwolę sobie rozpocząć od syntezy poprzedzającej formularz Mszy świętej, zawarty w *Collectio Missarum de Beata Maria Virgine*³, a zatytułowany: *Sancta Maria, Mater unitatis*⁴ (*Najświętsza Maryja Panna, Matka jedności*)⁵. Do tych słów nawiązuje tytuł niniejszego studium. Tekst jest cytowany z odnośnikami do tekstów liturgicznych formularza. Brzmi on jak następuje:

Przykład Chrystusa modlącego się do Ojca, aby wszyscy „byli jedno” (Ew 2, J 17, 21), pobudza Jego uczniów do usilnej modlitwy o jedność chrześcijan.

¹ Por. IRENEUSZ Z LYONU, *Contro le eresie* IV, 33, 8.

² Tłum. A.M. TRIACCA SDB, *Linee teologico-liturgiche per il dialogo ecumenico*, „Rivista Liturgica” 85(1998) nr 2-3, 171-208.

³ *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Pallottinum, Poznań 1998.

⁴ Chodzi tu o formularz 38, umieszczony w *Sectio secunda* wśród formularzy *Tempus per annum*.

⁵ *Zbiór Mszy...*, 159.

Kościół katolicki zapalony gorliwością o zjednoczenie chrześcijan, a nawet wszystkich ludzi, prosi Boga, aby za wstawiennictwem Najświętszej Panny „wszystkie rodziny narodów zespoliły się w jeden Lud Nowego Przymierza” (Ko). Kościół bowiem jest przekonany, że działanie na rzecz jedności chrześcijan należy szczególnie do funkcji duchowego macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny (por. Leon XIII, Enc. „*Adiutricem populi*”: ASS 28 [1895-1896], s. 135). Stąd też Paweł VI nierzadko nazywał Najświętszą Pannę „*Matką jedności*” (por. „*Insegnamenti di Paolo VI*”, III, s. 69).

Formularz mszalny sławi Boga przede wszystkim jako „*Źródło jedności i zgody*” (por. Ko). Przypomina też, że Jezus Chrystus jest Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi (por. 1 Czyn, 1 Tm 2, 5), który w przeddzień swej męki prosił Ojca za uczniami, aby się zespolili w jedno (por. Ew 2, J 17, 20-26). Wspomina też Najświętszą Dziewicę, która miała wybitny udział w pewnych wydarzeniach zbawczych, odnoszących się do „*tajemnicy jedności*”:

- w tajemnicy Wcielenia, gdy w Jej „*przezczystym łonie*” Słowo Boże zjednoczyło nierozdzielnie „*Boską naturę z ludzką*” (Nd);
- w dziewiczym macierzyństwie, gdy Syn Boży „*wybrał sobie Matkę o dziewiczym ciele i sercu*” (Pf), aby była obrazem Oblubienicy Kościoła, jednego i niepodzielonego (por. Pf);
- w męce Chrystusa, gdy Jezus „*wywyższony nad ziemię, w obecności Matki Dziewicy, zgromadził w jedno rozproszone dzieci*” Boże (Pf);
- w zesłaniu Ducha Świętego, gdy Jezus powróciwszy do Ojca „*zesłał na Błogosławioną Dziewicę, modlącą się z Apostołami, Ducha zgody i jedności, pokoju i przebaczenia*” (Pf).

Z formularza liturgicznego (*lex orandi*) ukazują się całość prawd (*lex credendi*), która jest zasadnicza dla współżycia wierzących w Chrystusa i ich wspólnoty życia (*lex vivendi*). Aby nie wydłużyć niniejszego artykułu, zwrócę uwagę na cztery osie, wokół których koncentrują się liczne podstawowe elementy twórczego dialogu ekumenicznego na temat Maryi. Każda z tych osi zostanie tu omówiona w sposób niemal *schematyczny*, tym bardziej, że każda z nich jest *współzależna*, zaś wszystkie należą do obszaru teologiczno-liturgicznego.

1.1. Liturgia celebrowa tajemnicę Odkupiciela, z którymi związana jest Maryja

Święta uczennica, mieszkanka świątyni, uczennica prawa, namaszczona Duchem Świętym, odziana w Bożą łaskę niczym w płaszcz,

na sposób boski mądra w duszy, zjednoczona z Bogiem w sercu [...]; godna czci w mowie, bardziej godna czci w działaniu; łagodna w postępowaniu, jeszcze bardziej łagodna w wewnętrznych poruszeniach; dobra w oczach ludzi, jeszcze lepsza w oczach Boga - woła Teodor z Ankary († przed 446) w jednej ze swych *Homilii* o Matce Bożej⁶. „Dobra w oczach ludzi, *lepsza w oczach Boga*”: i właśnie prosząc Boga w Trójcy Jedynej o to, by uzyczył nam *swego spojżenia*, czyli jakby o Boską intuicję, która każe wznosić oczy ku Maryi, chcemy w tym miejscu *zwrócić uwagę całkowicie teologalną* na Maryję: „bliska zarówno Chrystusa, jak i Kościoła, jest Ona nierozzerwalnie związana zarówno z jednym, jak i drugim”. Jest Ona zatem *zjednoczona* z nimi w tym, co stanowi *samą istotę liturgii*: w sakramentalnym celebrowaniu zbawienia na chwałę Boga i ku uświęceniu człowieka. Maryja jest *obecna w pamiętce – w czynności liturgicznej – ponieważ była obecna w zbawczym wydarzeniu*⁷.

Jeśli zrozumie się dobrze język liturgiczny, można stwierdzić, że *lex orandi* będąc owocem *lex vivendi*, jest także weryfikacją *lex credendi*. W przypadku Najświętszej Maryi Panny *pietas fidelium* zawsze jest na początku, następnie staje się ona *pietas liturgica*, aby skryzalizować się w prawdy dotyczące Maryi. To, co sprawdziło się w przypadku prawdy o Maryi *Sancta Dei Genitrix*⁸, jest także widoczne wobec wszystkich innych prawd maryjnych. Nie chcąc rozwijać na ten temat całej monografii, pragnę zaznaczyć, że liturgia Kościoła jest bardziej wymowna, niż „*summa theologica*”, przynajmniej dla tych, którzy chcą należeć do jej szkoły, w pokornej postawie ucznia.

1.1.1. Eortologia chrystyczna i maryjna obecnej liturgii rzymskiej

Każde święto liturgiczne celebruje tajemnice Chrystusa. Badanie całości świąt (gr. *heorte*) to *eortologia*. Przejmując impuls ze zdania zawartego w prefacji ambrożyjskiej szóstej niedzieli Adwen-

⁶ TEODOR Z ANKARY, *Omelia sulla Madre di Dio e sul Natale di Cristo*, 11, w: *Testi mariani del primo millennio*. 1. *Padri ed altri autori Greci*, red. G. GHARIB, E. TONIOLO, L. GAMBERO, Città Nuova, Roma 1988, 513.

⁷ JAN PAWEŁ II, *Godność Maryi w sprawowaniu liturgii* („Anioł Pański” 12 II 1984 r.), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. 5, red. A. SZOSTEK, Warszawa 1999, 126.

⁸ Zob. A.M. TRIACCA, „*Sub tuum praesidium*”: nella „*lex orandi*” un’anticipata presenza della *lex credendi*”. La „*Teotologia*” precede la „*Mariologia*”, w: *La mariologia nella catechesi dei Padri (età prenicena)*, red. S. FELICI, LAS, Roma 1989, 183-205.

tu: *Hinc* [do Maryi, na Maryję] *egressa sunt mysteria Salvatoris*⁹, pragnę przedstawić poniżej następujące zestawienie. Jest ono także wspólne liturgii ambrojańskiej¹⁰ i może być utworzone również dla innych liturgii przy zastosowaniu zasad zdrowej liturgii porównawczej. W każdym razie proszę o przyjrzenie się poniższym danym.

Mysteria Redemptoris	Egressa a Maria
	Niepokalane Poczucie NMP (8 XII)
Zwiastowanie Pańskie (25 III)	(Oto służebnica Pańska. Niech się stanie) Nawiedzenie NMP (31 V)
Narodzenie Pańskie (25 XII)	(Wieczne dziewictwo NMP) Najświętsza Maryja Matką Bożą (1 I) Narodzenie NMP (8 IX)
Ofiarowanie Pańskie (2 II)	Ofiarowanie NMP (21 XI)
Świętej Rodziny - Jezus, Maryja i Józef (30 XII lub niedziela między oktawą Bożego Narodzenia)	
„In passione Domini” (feria VI, Wielki Tydzień), Podwyższenie Krzyża Świętego (14 IX)	Matka Boża Bolesna (15 IX)
Niedziela Wielkanocna. „In resurrectione Domini” Wniebowstąpienie Pańskie Przemienienie Pańskie (6 VIII)	Wniebowzięcie NMP (15 VIII)
(Niedziela)	Wspomnienie Matki Bożej w sobotę
Najświętsze Serce Jezusa (piątek po drugiej niedzieli od Zesłania Ducha Świętego)	Niepokalane Serce NMP (sobota po uroczystości Najświętszego Serca Jezusa)
Pan Nasz Jezus Chrystus, Król wszechświata	Najświętsza Maryja Panna Królowa (niedziela XXXIV „per annum”) (22 VIII)

⁹ TENZE, *Una „praefatio” della tradizione liturgico-ambrosiana. Questioni letterarie e analisi stilistica. (Contributo all'esegesi dell'eucologia)*, „Ecclesia Orans” 5 (1988) 261-295.

¹⁰ Por. TENZE, *La Vierge Marie, Mère de Dieu, dans la liturgie eucharistique ambrosienne* (= „*Hinc egressa mysteria Salvatoris*”), w: *La Mère de Jésus-Christ et la communion des saints dans la liturgie*, red. A.M. TRIACCA, A. PISTOIA, Edizioni Liturgiche, Roma 1986, 283-332.

Konsekracja bazyliki na Lateranie (9 XI)	Konsekracja bazyliki Matki Bożej Większej (5 VIII)
(Ukazanie się naszego Pana Jezusa Chrystusa po zmartwychwstaniu)	NMP z Lourdes (11 II) NMP z Góry Karmel (16 VII)
Najświętsze Ciało i Krew Chrystusa (Mistyczne Ciało Chrystusa, czyli Kościół)	„De Beata Maria Ecclesiae Matre” (formularz B: Missa Votiva)
(Tajemnice Odkupiciela)	Matka Boska Różańcowa (7 X)

Dzięki synopsis można sobie uzmysłwić, jak „ecclesia” partykularna, w tym przypadku kościół liturgii rzymskiej, *rozwinęła mariologię liturgiczną całkowicie powiązaną z chrystologią liturgiczną*. Wystarczy na przykład wziąć pod uwagę zawartość powyższego zestawienia. Oczywiście zakłada się historyczną znajomość poszczególnych wspomnień liturgiczno-maryjnych.

Stwierdzenia

A) Należy zauważyć, że dopiero po wydarzeniu *ofiarowania* Chrystusa następuje wspomnienie o ofiarowaniu Maryi. To samo można powiedzieć o *Sercu Jezusa* i *Sercu Maryi*, o *Chrystusie Królu* i *Maryi Królowej*, o *narodzeniu Maryi* po narodzeniu Syna, itd., aż po wspomnienie *Matki Bożej w sobotę*, które odnosi się do niedzieli.

B) I odwrotnie, istnieją wspomnienia liturgiczne o Maryi, które są powiązane z tajemnicami Chrystusa obchodzonymi *implicite*, ale jeszcze niewyodrębnionymi jako specjalne święta. Można tu wspomnieć o skumulowaniu tajemnic celebrowanych we wspomnieniu 7 października, ale jeszcze niewyodrębnionych *ex toto* z obecnej liturgii rzymskiej w przypadku eortologicznego cyklu Chrystusa.

C) Na obecnym etapie rozwoju eortologiczno-chrystycznego, jako że nie istnieje święto Chrystusa Odkupiciela, tak też nie ma wspomnienia Maryi powiązanego ze wspomnieniem o Chrystusie w tym porządku obchodów.

Refleksje wynikające z powyższych stwierdzeń

A) Nie można będzie ustanowić uroczystości tajemnicy Chrystusa Odkupiciela, dopóki nie weźmie się pod uwagę faktu, że odkupienie Chrystusowe można zrozumieć tylko poprzez skutki z nim

związane. A zatem, nie mogą dogłębnie zrozumieć *quid*, jeśli najpierw nie zostanie przeprowadzona analiza *ad quid* odkupienia. Innymi słowy: według wskazań *lex credendi*, zgodnie z ich dotychczasowym rozwojem, nie jest się w stanie pojąć tego, jak *lex orandi* potrafiłoby „skryzalizować” zbawcą tajemnicę Pana w święto Pańskie. Wszystkim wiadomo, że każda tajemnica, a więc każdy historyczny fakt związany z Chrystusem, wczoraj i dziś, jest równocześnie celebrowana zawsze przy okazji każdego święta Pańskiego. Z drugiej strony, wszystkie Jego tajemnice mają charakter odkupieńczy.

B) Jednakże poprzez wieki utrwaliły się niektóre tajemnice Chrystusa (przemienienie, królowanie itp.) raczej pod wpływem *lex vivendi*, odpowiadającej duchowości poszczególnych liturgii i pobożności ludowej, niż z powodów *pierwotnie* biblijno-liturgicznych.

C) Dopiero w trakcie dalszego rozwoju pobożności ludowej nastąpiło przejście do *lex orandi*, natychmiast oświeconej i oświecającej *lex credendi*. Co więcej, dzięki *wzajemnej wymianie świąt* poszczególne liturgie, dawniej i dziś, przeżywają w sposób praktyczny *communio ecclesiarum*, która jest zobrazowaniem *communio sanctorum*, czyli tajemnic Chrystusa działających w wiernych. Ta zasada ma podstawową wartość, jeśli chodzi o jej interpretację w kluczu ekumenicznym. Nie można umacniać samej *communio sanctorum*, ani umacniać jej ze szkodą dla *communio ecclesiarum* i odwrotnie.

Stanowiska

A) Skoro istnieje *stopniowanie* katolickich obchodów liturgicznych związanych z czcią Błogosławionej Maryi Dziewicy – to znaczy *uroczystości, święta, wspomnienia obowiązkowe, wspomnienia nieobowiązkowe*, do których dochodzą formularze mszy wspólnych na sobotę, jako msze wotywnie – należy zwrócić szczególną uwagę na teksty liturgiczne, na historię liturgiczną w połączeniu z genezą (etiologia), rozwojem (auxologia), celowością (teleologia) tych obchodów. Odczytując te teksty w całościowej perspektywie, można jeszcze raz podkreślić, że to *pietas populi Dei* często była bodźcem do rozwoju *sensus fidei ecclesialis*. Rzeczywiście, ważnym śladem jest tu wzajemna wymiana, następująca pomiędzy *sensus fidei* a *sensus fidelium*. W ich wzajemnym rozwoju na pierwszy plan wysuwa się *sensus liturgiae*. Pozostaje zatem otwarta możliwość pojawienia się nowych wspomnień liturgicznych związanych z czcią Matki Bożej i duchowo, ale prawdziwie również naszej Matki¹¹. Jest to widocz-

¹¹ Dowodem tego są nowe formularze (*lex orandi*) *Zbioru Mszy*. Ich źródłem jest *pietas fidelium (lex vivendi)* i potwierdzają *lex credendi* jeszcze *in nuce*, które wkrótce znajdą się *in luce*.

ne w *historia (magistra vitae) ecclesia indivisa*. Co więcej, czasem historia liturgiczna mogłaby być uważana za *locus*, gdzie nabiera mocy nie tylko siła argumentacji za jakimś tytułem maryjnym, lecz także celebrowana rzeczywistość, która z kolei jest źródłem siły przekonującej. Faktycznie, stopniowanie maryjnych obchodów liturgicznych podkreśla nie tylko to, co wkrótce zostanie zatwierdzone, lecz także pomaga uświadomić sobie, że nierzadko siły witalne, zawsze umacniane przez Ducha Świętego, który je łączy z *sentire cum ecclesia*, obecnym w Kościołach lokalnych (oraz we wspólnotach zakonnych), doprowadzają do włączenia w życie Kościoła nowych rzeczywistości, właściwych dla *lex orandi*. Stąd rodzi się kolejne stanowisko.

B) Absolutna nowość, zawarta w „Zbiorze Mszy o NMP”, związana jest z gamą rzeczywistości, których wykaz (bardzo bogaty) zostaje tu skrócony zgodnie z zakresem tematycznym artykułu.

Po pierwsze „Zbiór Mszy o NMP” rozszerza na cały katolicyzm liturgii rzymskiej to, co było już obecne w samej liturgii rzymskiej, lecz ograniczonej do Kościołów lokalnych (diecezji, grup diecezji lub narodów) lub do rodzin zakonnych. Chodzi tu o rozszerzenie „Magnificat ludów” w promieniu katolicyzmu zachodniego. Wiadomo bowiem na przykład, że także liturgia ambrożyjska nie odrzuca stosowania „Zbioru Mszy”, chociaż właściwego dla liturgii rzymskiej.

Ponadto, studium tytułów formularzy mszy ukazuje niektóre prerogatywy Matki Najświętszej dotychczas nieużywane, nieużywane powszechnie w Kościele, lub czasem trochę zaniedbane.

Analiza tekstów euchologicznych (dokonana w ostatnich latach w rozprawach doktorskich) ukazuje szczególną różnorodność określeń maryjnych. Analiza ta dowodzi, że z *lex vivendi* (lokalnych Kościołów, rodzin zakonnych) oraz „ich” ograniczonej *lex orandi* osiągnięta została *eklezyjalność* samych *leges*.

Tą właśnie drogą powinny iść wspólnoty zakonne, wrażliwe na nowe inspiracje Ducha Świętego dotyczące Jego *domus*, *sacrarium*, *templum* w pełnym znaczeniu tego słowa, którym jest osoba Najświętszej Maryi Panny. W tym kontekście nie należy zapominać o związku pomiędzy Chrystusem i Maryją, słusznie i ciągle akcentowanym, szczególnie w dwóch punktach:

- Chrystusowi „jedynemu” *Magister* (por. Mt 23, 8) odpowiada Maryja *Mater et Magistra spiritualis* (*Zbiór Mszy o NMP*, formularz 32);
- Chrystusowi „jedynemu” *Mediator* (por. 1 Tm 2, 5; Hbr 9, 15; 12, 24) odpowiada Maryja *Mater et Mediatrix gratiae* (*Zbiór Mszy o NMP*, formularz 30). Jedyność Chrystusa nie jest tu zakłócana przez tytuły przyznane Matce.

Teraz, pomijając dyskusje toczone swego czasu przez rzymskie kongregacje w związku z tytułem *Mediatrix gratiae*, nie rozumiem, dlaczego tytułowi *Chrystusa Zbawcy* nie może odpowiadać nie tylko powszechnie używany tytuł *Mater Redemptoris*, lecz również - *Virgo redemptoris*. Spleciony z innymi tytułami zawartymi w „Zbiorze” będzie on mógł pomóc zrozumieć i pogłębić to, co do dziś nie zostało w pełni ujęte. To właśnie tu pojawia się następne stanowisko, będące jednocześnie uświadomieniem sobie kwestii, o której w tym miejscu podam tylko krótką wzmiankę.

C) Chodzi tu o pytania związane lub odnoszone do wielowymiarowej kwestii *krystalizowania się nowych atrybutów maryjnych*, kiedy zostaną już sformułowane. Najprostszą i prawidłową teologicznie odpowiedzią jest, iż Duch Święty przez wieki nie przestaje sugerować *sensus fidelium* poszerzania hymnu „Magnificat”, tego, który jest zwany „Magnificat ludów”, niedawno wspomniany. Chodzi tu o uchwycenie faktu, że istnieje auxologia atrybutów maryjnych, wpisana już w etiologię gloryfikacji dzieła wypełnionego przez Trójcę Świętą w Maryi Dziewicy-Matce.

Fede esigita obecna w „Magnificat ludów” służy zrozumieniu Maryi zjednoczonej-złączonej z misterium miłości odkupieńczej. Tworzenie nowych atrybutów maryjnych jest zatem rodzajem *odpowiedzi wiary* jako znaku kolejnych nowych sytuacji świadectwa *życia wiernych*, które w ten sposób będzie życiem coraz częściej *wzorowanym na* czujnej *wierze* Maryi. Wysilek podejmowany przez każdego chrześcijanina-wiernego w obronie i rozpowszechnianiu wiary, jeśli chodzi o wzrost Mistycznego Ciała Chrystusa, staje się konkretnym echem oddania Maryi, aż do bycia egzystencjalną epifanią czci, którą liturgia (*lex orandi*) w najwyższy sposób wyraża w stosunku do Maryi. To „wyrażanie” obejmuje zarówno pogłębianie prawd (*lex credendi*) o osobie i działalności Maryi, jak i życie wiernego (*lex vivendi-agendi*). Rzeczywiście, wierny przez nowe określenie (tytuł) składany jest do przejścia całej drogi zrozumienia, pogłębienia, „celebrowania”, aż po osiągnięcie pozycji propagatora nowego tytułu na cześć Maryi. Ekumenicznie nie można wymusić „Magnificat ludów”. Raczej należy tu zwrócić uwagę na inną implikację liturgiczno-teologiczną, interesującą z punktu widzenia dialogu ekumenicznego.

1.1.2. Nie świętowanie przywilejów Maryi, lecz Chrystusa wraz z Jego tajemnicami

Gdyby było tu miejsce na zreferowanie wyniku analizy eucharystycznej poszczególnych uroczystości, świąt, wspomnień liturgicz-

nych Matki Bożej – nie mówiąc o formularzach *Commune Beatae Mariae Virginis* i *Missae votivae*, także tych zawartych w „Zbiorze Mszy o NMP” – okazałoby się, że po pierwsze, najgłębsze przekonanie *lex orandi* to *miłość* Maryi *współpracująca z dziełem* i *na rzecz* dzieła Odkupiciela. Teraz, ponieważ modlimy się, aby Kościół-Matka skupił w swoim łonie wszystkie rodziny narodów, można stwierdzić, że Maryja – Matka Kościoła – współpracuje w ramach tej samej rzeczywistości odkupienia: przywieść do jedności w Chrystusie rozproszone dzieci Boże, czyniąc je przybranymi dziećmi (por. J 11, 51-52).

Connexio dogmatum idzie wspólnie z *connexio veritatum* nie tylko w odniesieniu do Maryi, ale także w odniesieniu do wszystkich prawd Syna. Innymi słowy, kiedy dobrze zrozumie się odkupienie dokonane przez Syna, poprzez język liturgiczny wyrażone celami, w imię których Chrystus wczoraj zrealizował zbawcze wydarzenia, a dziś uobecniane są przez liturgię, można będzie stwierdzić, że w rzeczywistości *mysteria Redemptoris egressa (sunt) a Maria*. Teleologia życia i działania Chrystusa oraz Maryi zbliżają się do siebie, lecz nigdy jedna na drugą *się nie nakłada*; są rozumiane *zawsze z pierwszeństwem przyznanym Chrystusowi*. Jeśli na przykład zgłębia się prawdę o tym, że Chrystus jest w pełni Pomazańcem Ducha Świętego, odkrywamy, że Maryja jest osobą w doskonałej harmonii z tym samym Duchem. On - Słowo Boże, które stało się Ciałem; Ona jest tą, która doskonale zachowuje słowo Boże, sprawiając, że wydaje ono owoce. Chrystus - autor i *consummator fidei* (por. Hbr 12, 2); Ona - *Virgo fidelis*, *Virgo* złączona z Chrystusem poprzez czynną wiarę. Miłość to amalgamat, którym Matka spojona jest ze zbawczą rzeczywistością Chrystusa. To wszystko (a nawet jeszcze więcej) można wywnioskować z używanej przez rzymską liturgię eucharologii. Co więcej, parafrazując zdanie Leona Wielkiego¹², Maryja i Jezus są przeniknięci tym samym świętym *Pneuma*. Wiara i nadzieja, które objawiają, wypełniając wolę Ojca, łączą Ich w zbawczym dziele, którym jest dawanie siebie innym.

Oczywiście, Odkupicielem jest Chrystus, a nie Maryja, która jest odkupiona, lecz nie możemy tu przemilczeć prawdy, która skłania, aby podkreślić, że:

A) *Mysteria Redemptoris* widzą Maryję jako *Ministra Redemptoris*;

B) *Redemptio* należy odnosić do kenotycznej sytuacji Słowa wcielonego. Kenozie *Verbum caro factum* odpowiada *służebność* Maryi; tak też słowom Syna *ecce ego mitte me* odpowiada *fiat* Maryi, wyrażone słowami *ecce ancilla Domini*;

¹² Por. LEON WIELKI, *Tractatus* 41, 3.

C) Ludzka *kenosis* Słowa Bożego służy przebóstwieniu człowieka. Ma ona swój początek we wcieleniu. Współpraca Matki jest w ścisłym związku z wcieleniem (mocą Ducha Świętego) Osoby Boskiej, która przyjmuje imię Jezus (Chrystus). To Maryja hymnem *Magnificat* oddaje chwałę Synowi, który w Jej łonie nie może jeszcze zaśpiewać hymnu pochwalnego, który sam przynosi ludzkości. *Kenosis* Syna i *slużebność* Matki są postulowane w dynamice liturgii życia. W Maryi ukazała się ona w całej pełni¹³, tak że w Niej osiągnęło pełnię powiedzenie „Bóg staje się człowiekiem, aby człowiek identyfikował się z Bogiem”. Ta identyfikacja ma ogromną wagę dla zrozumienia implikacji w obliczu dialogu ekumenicznego. *Im bardziej jest lekceważony Syn, tak samo lekceważona jest Matka. Im bardziej kochany jest Syn, Osoba Boska, tym bardziej czczona jest Matka.*

D) Czczymy Syna i jego tajemnice. Jednak skoro *sine sanguinis effusione, non fit remissio* (Hbr 9, 22) i *sine corporis donatione, non fit redemptio*, nie można zatem pominąć faktu, że ekonomia zbawienia, która została faktycznie zrealizowana przez Tróję Świętą, dowodzi, iż *sine Maria impossibilis redemptio*. Maryja jest katalizatorem odkupienia. I rzeczywiście – *qualis sermo de redemptione, talis sermo de Maria*. Ale nie można też zapominać, że odkupienie jest także *pro Maria*, podczas gdy *fit-evenit per Mariam* i jeszcze bardziej *cum Maria*. Jest Ona związana z Synem, dla którego poświęciła samą siebie, jako wybrana córka Ojca, osłonięta przez Ducha Świętego.

E) Odkupienie oznacza więc solidarność Osoby Boskiej z ludzkością, Osoby, która sama stała się Człowiekiem. Ta solidarność trwa i objawia się sakramentalnie podczas liturgicznych celebracji. Należy jednak zauważyć, że Maryja istnieje w misterium odkupienia jako *upřednio odkupiona* od momentu poczęcia. Poprzez swe niepokalane poczęcie jest Ona *ex toto* zespolona z Osobą Boską, która dzięki Jej *slużebności* zrealizowała i może wciąż realizować solidarność z ludzkością.

Oto, dlaczego także dziś ciało ofiarowane i krew przelana w sakramencie Eucharystii są wypełnieniem woli zarówno Ojca: *to jest mój Syn umiłowany, jego słuchajcie* (por. Mt 8, 7 itp.), jak Matki: *zróbcie wszystko cokolwiek wam powie* (por. J 2, 5), jak i samego Syna: *to czynicie na moją pamiątkę* (por. Łk 22, 19 i podobne). Wszystko i zawsze pod wpływem działania Ducha Świętego.

¹³ Zob. A.M. TRIACCA, *Maria e la „vita di culto” per la missione e la consacrazione*, w: *La Vergine Maria e la vita consacrata (Fine d'anno con Maria)*, 15), red. E. TONIOLO, Centro di Cultura Mariana „Madre della Chiesa”, Roma 1995, 180-200.

Kończąc, chciałbym przypomnieć, że – zgodnie z twierdzeniem Chromacjusza z Aquilei – ludzkość znajduje rację swego istnienia we współpracy Maryi w zbawczym dziele Syna. Zauważmy antytezy ubrane w retoryczny ornat anafory, którą biskup z Aquilei syntetyzuje w sposób następujący:

*Adam ex terra virgine figuratur;
Filius Dei ex virgine Maria nascitur.
Illic virgo mortem concepit;
Hic virgo vitam generavit.
Illic vir per virginem ruit;
Hic vir per virginem stetit.
Illic ruina mortis,
Hic triumphus victoriae*¹⁴.

1.2. Związek między Maryją obecną w historycznych „mysteria” Chrystusa oraz w sprawowaniu „sacramenta”

Dla zrozumienia tej zasady istotne są przynajmniej trzy prawdy na temat osoby Maryi: Boże macierzyństwo, wieczne dziewictwo, wniebowzięcie. Czynności liturgiczne są właśnie takie z racji obecności i działania Chrystusa, w mocy Ducha Świętego. Spełnione wydarzenie zbawienia przez Chrystusa jest, za pośrednictwem pamiętki, obecne w swoim wymiarze zbawczym w każdej celebracji. Matka była przy Synu, kiedy Ojciec przez swego „Umilowanego” interweniował w sprawie zbawienia ludzkości. Tak jak jest obecna w historycznym wydarzeniu zbawienia, tak też jest obecna w jego pamiętce.

1.2.1. Obecność i działanie Maryi w historycznym życiu Syna to główne założenia, aby zrozumieć obecność i działanie Maryi Matki w misteriach (celebrowane fakty historyczne) życia Syna przez tych wiernych, którzy przyjmując słowa wiary i uczestnicząc w „liturgicznych obrzędach „w Duchu”, spotykają się ze Zbawicielem i włączają się żywo w zbawcze wydarzenia

¹⁵

Dowodów tej zasady i jej konsekwencji należy szukać w fakcie, iż *Najświętsza Panna wzięta w chwale do nieba i wyniesiona u boku*

¹⁴ CHROMACJUSZ Z AQUILEI, *Tractatus* 2, 5 (119-122).

¹⁵ *Zbiór Mszy...* 13 (*Praenotanda* 11b).

Syna, Króla królów i Pana panujących (por. Ap 19, 16)¹⁶, cieszy się, podobnie jak Syn, posiadaniem pełnego chwaly ciała ponadczasowego i ponadprzestrzennego. Siedząc po prawicy Syna, stała się współuczestniczką chwały, jako pierwsze stworzenie po *pierwszym spośród tych, co powstałi z martwych*¹⁷. Z drugiej zaś strony „należy Ona do Chrystusa, ma udział w zbawczej łasce uświęcającej” i współpracuje przy przekazywaniu innym życia Chrystusa jako Ta, która *otrzymuje życie od Tego, któremu w porządku ziemskiego rodzenia sama dała życie jako Matka*¹⁸. W związku z tym istotny jest także ten szczególny odcień, który charakteryzuje to, co wynika z powyższej zasady: tak, jak w czasie historycznego życia Maryi codziennie jest przy Niej Jej Syn, i tak jak to życie jest całkowicie powiązane z Synem i Jego tajemnicami, tak w „czasie tajemnic życia Syna” trwa obecność i działanie Matki. *Obok „wczoraj” w czasie, obok „na zawsze” w wieczności, także obok „liturgicznego dziś” celebracyjnego.* Tym bardziej, że:

1.2.2. *Istnieje współzależność pomiędzy uczestnictwem Maryi w historii Chrystusa Zbawcy a współuczestnictwem Maryi w historii zbawienia realizującej się w Kościele i przez Kościół.*

To jest powód, dla którego liturgia *bardzo często stawia przed oczy wiernych wizerunek Dziewicy z Nazaretu, która „całkowicie poświęciła samą siebie, jako Służebnicę Pańską, Osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim [...] służąc tajemnicy odkupienia”* (LG 56). Dlatego *przede wszystkim w akcji liturgicznej Matka Chrystusa jaśnieje jako „przykład cnót”* (LG 65) i *wzór wiernego współdziałania w dziele zbawienia*¹⁹. Innymi słowy: *Obchodząc ten roczny cykl misteriów Chrystusa, Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej Maryi, która nierozdzielnie związana jest ze zbawczym dziełem swojego Syna*²⁰. *Kościół ze szczególną czcią celebryje przede wszystkim to, czego Bóg dokonał w paschalnej tajemnicy Chrystusa, a obchodząc*

¹⁶ TAMŻE.

¹⁷ Por. 1 Kor 15, 20. Lektura 1 Kor 15, 20-27a – nie bez powodu to przypominamy – jest czytana w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ponadto wstęp jest powtórzony w *Lectura brevis* II Nieszporów tego samego święta.

¹⁸ Por. RM 10.

¹⁹ Zbiór Mszy... 14 (*Praenotanda* 14).

²⁰ SC 103. Zob. Zbiór Mszy..., 11 (*Praenotanda* 1).

te wydarzenia, spotyka Matkę głęboko zjednoczoną z Synem²¹. To misterium, także wtedy, kiedy jest celebrowane, jest zawsze takie samo; wymaga zatem obecności Tej, która była z Nim związana jako Dziewica-Matka, jako że w przewidywaniu tegoż misterium była niepokalana i w dopełnieniu tego faktu została wniebowzięta.

Bez wątpienia akcja liturgiczna mówi o obecności i działaniu Chrystusa, „całego Chrystusa”: głowa i członków, wśród których poczesne miejsce zajmuje Maryja, między innymi także jako Matka Kościoła. Ważna jest tu zatem zasada: *Które misterium celebrowane, taka aktywna obecność Maryi*. Powyższe stwierdzenia są obce mentalności niektórych braci i sióstr. Chrześcijanom, którzy podążają za Chrystusem-Prawdą nie będzie zbyt trudno przyjąć nie sposób, w jaki prawda została opisana, lecz prawdę, która tam się przejawia. Gdyby tak nie było, dialog ekumeniczny nie byłby skierowany ku prawdzie, lecz chciałby ją uciszyć w imię strategicznego i wyobcowującego oportunistu.

Z drugiej strony także kwestia tak zwanych maryjnych praktyk pobożnych, które nawet w Kościele katolickim mogłyby być nieobowiązkowe, a w rzeczywistości są częścią *sensus fidelium*, którego nie można lekceważyć, ponieważ od religijności ludowej przechodzi się do pobożności ludowej, a następnie do *pietas liturgica*²². I to ona jest interesująca z punktu widzenia maryjnego dialogu ekumenicznego. Jeśli jest ona problemem, trzeba ją będzie pominąć, jeśli nie zaszkodzi to prawdzie.

1.3. Żywotne, wzajemne przenikanie się celebrowania „mysteria Christi” i maryjnej „pietas liturgica”

Prawdą jest, że w paschalnym misterium Chrystusa Kościół celebrowuje przede wszystkim dzieło Ojca mocą Ducha Świętego. Jednak w tym samym misterium Kościół odnajduje Matkę wewnętrznie związaną z Synem. Niektórym czytelnikom ta tematyka może wydać się obca i oddalająca dialog ekumeniczny na temat Maryi. Ale dialog ten, by mógł być prawdziwy, nie może dystansować się od prawdy, lecz zbliżać się do niej. Dziś wszyscy wiedzą, że kwestia czci maryjnej także na chrześcijańskim Zachodzie stanowi problem dla

²¹ *Zbiór Mszy...*, 13 (*Praenotanda* 10).

²² O tym wszystkim szerzej, zob. A.M. TRIACCA, „Liturgia” e „pietà popolare”: *validità della loro osmosi (con riferimento alle espressioni mariane orientali)*, w: *Liturgie dell’Oriente cristiano a Roma nell’anno mariano 1987-1988. Testi e studi*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1990, 1241-1300.

wielu braci i siostr w Chrystusie. I właśnie to, o czym tu mówimy, ma na celu dostarczenie materiału nie do dyskusji, która dzieli, lecz *do dialogu, który jednoczy*. Korzeniem są tu oryginalnie liturgiczne linie *pietas liturgica*, od której pochodzi wzorczość Maryi. Co więcej, właściwe zrozumienie wzorczości Maryi dla życia wiernych (wzorczość, którą tu chcemy naświetlić jako wzór obecności w celebrowanym misterium Chrystusa) jest możliwe tylko wtedy, kiedy dostrzemy, że *pietas liturgica* wobec Maryi zakłada *doktrynę wiary* w stosunku do Maryi oraz *życie wiary* zawsze w odniesieniu do świętej Matki Bożej. Rzeczywiście, „duchowość maryjna” widziana w świetle tradycji, a w szczególności w świetle duchowości, o której mówi Sobór Watykański II²³, może żywić się wyłącznie *pietas liturgica* i w niej mieć swoje ujście. Jest ona najbardziej autentycznym przejawem *duchowości maryjnej*, w której spełniają się zarówno *część maryjna*, jak i *ludowa pobożność maryjna*, pod warunkiem, że są autentyczne²⁴. Można stwierdzić, że analizowana zasada wymaga, aby życie każdego wiernego było *ukierunkowane*, w każdym swym działaniu i przejawie, *na rzeczywistość „liturgiczną”* jako szczyt i źródło²⁵ najgłębszego wymogu bycia „życiem chrześcijańskim”. Dlatego także *pietas* wobec Maryi osiąga swój najwyższy poziom, kiedy „stapia się – z *pietas liturgica*”.

1.3.1. Od terminologii...

Można zatem zrozumieć, dlaczego *liturgia*, *zapożyczając naukę i język od Świętych Ojców*, na wiele sposobów wyraża znaczenie przykładu Najświętszej Panny. Nazywa Ją *wzorem*, zwłaszcza *chcąc podkreślić Jej świętość i ukazać Ją wiernym jako wierną Służebnicę Pana* (por. Łk 1, 38; 2, 48) i *doskonałą uczennicę Chrystusową*. Nazywa Ją *figurą*, *chcąc poprzez wskazanie na postawę Najświętszej Maryi – Dziewicy, Oblubienicy, Matki – kształtować życie Kościoła i kierować jego krokami na drodze wiary i w naśladowaniu Pana*. Wreszcie *zwie Ją obrazem*, *aby się stało rzeczą jasną, że Kościół w Najświętszej Dziewicy, już doskonale upodobnionej do Syna, z radością kontempluje „jakby w przezroczystym obrazie to, czym cały pragnie i spodziewa się być”*²⁶. Na tej drugiej zasadzie opiera się to, co wkrótce powiemy o sposobach wzorczej obecności Maryi. W każdym razie

²³ Por. LG 66-67.

²⁴ Por. RM 48.

²⁵ Por. SC 10.

²⁶ *Zbiór Mszy...*, 14 (*Praenotanda* 15).

należy pamiętać, że podstawy sensownej dyskusji teologiczno-liturgicznej należy szukać w jeszcze jednym fakcie.

1.3.2. ...do definicji „wzorczości”

Wzorczość obecności Najświętszej Maryi to *konkretne odzwierciedlenie* lub, jeśli tak lepiej brzmi, *ikoniczna wizualizacja* trynitarne-go planu wobec Maryi w życiu *Ecclesia Dei*²⁷. To stwierdzenie jest ogromnie ważne dla dialogu ekumenicznego na temat Maryi. W rzeczywistości bowiem Kościół zawsze proponował przykład Maryi nie dlatego, że naśladowanie Maryi można odnieść do czynników socjokulturowych, lecz dlatego, że *w określonej sytuacji swego życia całkowicie i z poczuciem odpowiedzialności przyłączyła się do woli Bożej (por. Łk 1, 38); że przyjęła Jego słowa i wprowadziła je w czyn; że Jej działanie było ożywione miłością i wolą służenia; że okazała się pierwszą i najdoskonalszą Uczennicą Chrystusa; a to z pewnością ma powszechną i trwałą wartość wzoru*²⁸.

Umiłowana córka Ojca²⁹, kochana przez Niego w Synu³⁰, napełniona Duchem Świętym³¹ i Jego świątynia³², Maryja jest kontemplowana przez Kościół w opatrnościowym planie Trójcy Przenajświętszej jako rzeczywistość Objawienia i wiary w unikalnej relacji ze Słowem Wcielonym, dzięki Jej szczególnej współpracy w tej tajemnicy³³. W Maryi można uchwycić „kształt” (formę) naszej matki – Kościoła³⁴. Kościół rzeczywiście odnajduje jednocześnie w Maryi Matce Bożej eschatologiczne spełnienie historii zbawienia³⁵ oraz odkrywa się jako kontynuator macierzyństwa Maryi, ponieważ to macierzyństwo „znajduje «nową» kontynuację w Kościele i przez Kościół”³⁶.

²⁷ Por. A.M. TRIACCA, *Senso teologico-liturgico e pastorale-liturgico della „celebrazione” dell’anno mariano. Contributo alla spiritualità liturgico-mariana, „Notitiae”* 23(1987) 1240-1242.

²⁸ MC 35.

²⁹ Por. RM 9.

³⁰ Por. TAMŻE, 8.

³¹ Por. TAMŻE, 12. Por. też *Piena di grazia*: RM 8 (cztery razy), 9 (dwa razy), 10, 19, 24, 39 (dwa razy).

³² Por. TAMŻE, 9.

³³ Por. TAMŻE, 3.

³⁴ Wyrażenie przejęte jest z *Sermone in lode della Beata Vergine Maria* (VIII w.), które znajduje się w *Appendice I delle Opere di S. Ildefonso*, wśród kazań, których autorstwo wzbudza wątpliwości. Tekst łaciński brzmi: *Et quia ad vicem Matris eius, Matris nostrae ecclesiae forma constituitur, ipsa eam inter procellas saeculi frementes aspiat, ipsa inter cursus mundiales continua oratione convocat*. PL 96, 269D.

³⁵ Por. RM 6.

³⁶ Por. TAMŻE, 24.

Całość świadczy o tym, że istnieje wzajemne przenikanie pomiędzy sposobem życia Maryi i Kościoła, czyli życia wiernych, którzy są Kościołem w Chrystusie. Jest to realizowane przez wzorczość Maryi naśladowaną przez pokolenia chrześcijan, które, mimo że następują po sobie w różnych warunkach socjokulturowych, to jednak zawsze kontemplują postać i misję Maryi³⁷. Dlatego też *Kościół zachęca wiernych w świętej liturgii do naśladowania Błogosławionej Dziewicy przede wszystkim ze względu na wiarę i posłuszeństwo, z jakimi przyjęła z miłością zbawczy plan Boży*³⁸.

Wzorczość pobudza i umacnia naśladownictwo. Naśladownictwo z kolei, aby nie stać się postawą czysto psychologiczną, imaginacyjną, teoretyczną, powinno żywić się i krzepić przykładem Maryi. Należałoby tu zatrzymać się na znakach dynamiki trynitarnej w odniesieniu do pokornej Służebnicy³⁹, Córy Syjonu⁴⁰, Maryi, które znowu widoczne są i promieniają w życiu Kościoła. Dlatego też *Ecclesia Dei* w czasie i przestrzeni jest wzywana do bycia ikoną „miłości Ojca”, „relacji z Synem”, „daru Ducha”, obecnych w Maryi, początku⁴¹ i Matce Kościoła⁴².

To w tym właśnie kontekście wzorczość Maryi w celebrowanym misterium Chrystusa przyjmuje tony liturgiczne. W rzeczywistości Bóg, będąc Trójcą Osób, Miłością, Wspólnotą życia (świętość-uświęcenie) i chwały (przez kult), stwarza, i w człowieku, wiąże stworzenie ze swoim życiem. Pośrednikiem, w pełni wprowadzającym to wszystko w życie, jest Słowo, które stało się ciałem mocą Ducha Świętego, *w* i *z* Maryi. I to Maryja, jako pierwsza wśród wierzących⁴³, Matka Kościoła oraz jego figura⁴⁴ i wzór⁴⁵, sprawia, że samo życie eklesjalne jest takim tylko wówczas, kiedy „służy” liturgii. Maryja, obecna w misterium Kościoła⁴⁶, jest obecna przy oddawaniu czci (wymiar *euchologiczny*) w hymnie *Magnificat*, który rozbrzmiewa poprzez pokolenia wiernych, aby przejść w dziękczynienie (wymiar eucharystyczny), które od Maryi, osoby modlącej się,

³⁷ Por. MC 36.

³⁸ *Zbiór Mszy...*, 14 (*Praenotanda* 16).

³⁹ Por. RM 13, 22.

⁴⁰ Por. TAMŻE, 8. *Ukryta „Córa Syjonu”* (RM 3), *wzniosła Córa Syjonu* (RM 24. 41. 47).

⁴¹ Por. TAMŻE, 1.

⁴² Por. TAMŻE, 37.

⁴³ Por. TAMŻE, 28.

⁴⁴ Por. TAMŻE, 2, 42 (figura w wierze, nadziei i miłości).

⁴⁵ Por. TAMŻE, 5 oraz 32. 42. 43. 47.

⁴⁶ Por. TAMŻE, 24.

wzoru kontemplacji, ikony chwały⁴⁷, pośredniczki⁴⁸, naszej Matki w porządku łaski⁴⁹, nieustannie przepływa ku Kościołowi. To Ona, orędowniczka łaski⁵⁰ i znak Bożej obecności⁵¹, sprawia, że w wiernych działa zawsze wymiar uświęcenia (konsekracyjny w kierunku zstępującym). Ponieważ Maryja jest „otwarta w sposób doskonały na dar z góry”⁵², może stanowić przykład życia łaski dla wiernych, jako pierwszej przesłance, aby mogli oddawać kult Trójcy Świętej w duchu i poprzez swoje życie (wymiar *kultyczny*, konsekracyjny w kierunku wstępującym).

Jednym słowem, zasada żywotnego przenikania się *pietas liturgica* w stosunku do Maryi i celebrowania misteriów Chrystusa wysławia wzorczość Maryi, która będąc figurą Kościoła poprzedza jako wzór w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem⁵³ samą wspólnotę wierzących, pobudzając ją do szukania harmonii z Trójcą Świętą. Odkryć w związku Kościół-Maryja tę dynamikę, jednocześnie *trynitarną* w Kościele i *eklezyjalną* w odniesieniu do Osób Boskich, aby odczuć moc ikony, wzoru, wzorczości, która wypływa z Maryi jak z niewyczerpanego źródła; odkryć to wszystko oznacza wyjaśnić i przeżyć wewnętrzną i owocną wzorczość obecności Maryi w misterium Chrystusa w jego celebracyjnym momencie.

Po zapoznaniu się z powyższym łatwiej będzie zrozumieć wnioski, które zostaną sformułowane w dalszej części. Nie jest ich celem wywołanie zamętu w dialogu ekumenicznym, lecz wyznaczenie *miłowych etapów*, przez które musi przejść prawdziwy dialog, czy też *śłupów miłowych*, które oznaczają drogę (metodę) prowadzącą do mety.

1.4. Wnioski liturgiczno-teologiczne

Jeśli dogłębnie uwzględni się fakt, że Maryja Dziewica jest *mysterio redemptoris fideliter inserviens*⁵⁴, nie można pominąć faktu, że dialog ekumeniczny wokół Maryi musi uwzględniać Ją w zbawczym planie Trójcy Świętej w odniesieniu do ludzkości, czyli w *mysterium redemptoris*. Jest Ona *cała w relacji* z Ojcem, Synem, Duchem Świę-

⁴⁷ Por. TAMŻE, 33.

⁴⁸ Por. TAMŻE, 21. 40. 41.

⁴⁹ Por. TAMŻE, 22.

⁵⁰ Por. TAMŻE, 47.

⁵¹ Por. TAMŻE, 33.

⁵² Por. TAMŻE, 8.

⁵³ Por. TAMŻE, 5.

⁵⁴ Wyrażenie to pochodzi ze wstępu do formularza mszy „Święta Maryja, Służebnica Pańska”. *Zbiór Mszy...*, 109.

tym i związana z *ludzkością*. Jeśli chrześcijanie rzeczywiście chcą *mówić* właściwie „o Maryi”, powinni mówić o Niej „w kontekście chrystologicznym, pneumatologicznym, trynitarnym”; aby *stwierdzić* na temat Maryi coś żywego dla siebie i ludzkości, powinni wyrażać to w kontekście eklezjalnym; aby *zrozumieć* Maryję jako matkę pojednania⁵⁵, nie powinni pomijać danych antropologiczno-chrześcijańskich. Dzięki tym wzmiankom, które są z kolei założeniami, oraz dzięki temu, co zostało przypomniane powyżej, łatwo jest przewidzieć *zarówno* treść następujących tutaj wniosków, *jak* i ich wagę dla pożądanego porozumienia pomiędzy chrześcijanami w odniesieniu do osoby i dzieła Maryi w planie Boga w Trójcy Jedyne go wobec ludzkości.

1.4.1. „De Maria numquam satis”

Dzięki wypowiedzi Bonawentury (która bazuje na *mens* Pawła) – *Należy rozpocząć od centrum (medium), którym jest Chrystus. On jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi, znajdującym się w centrum wszystkiego [...]. Dlatego też należy koniecznie zacząć od Niego, jeśli chce się osiągnąć mądrość chrześcijańską*⁵⁶ – można zrozumieć, że zasada maryjna, właściwa *sensus fidelium*, która twierdzi *de Maria numquam satis*, nie jest przeszkodą w dialogu. Istotnie, zasada ta zakłada inną, a mianowicie, że *de Iesu numquam sufficienter*. Dlatego też zdrowa mariologia chrześcijańska wypływa z faktu, że „*spojrzenie*”, które *wierni zwracają na Maryję, jest ikonizacją Boskiego spojrzenia na tę osobę*.

Każda rzeczywistość traktowana zarówno przez *sensum theologorum*, jak i *sensus fidelium* (z którego wywodzi się prawdziwy *sensus fidei* i *sensus ecclesiae*), jeśli jest traktowana w sposób właściwy, powinna być taka w odniesieniu do Boga, objawionego w Chrystusie, mocą Ducha Świętego, i *ukierunkowana* na Chrystusa, Alnę i Omę, Początek i Koniec (por. Ap 1, 8; 21, 6; 22, 13)⁵⁷. Skoro wszystko jest stworzone przez Chrystusa, w Chrystusie i ze względu na Niego, również aby mówić *właściwie* o Maryi trzeba będzie

⁵⁵ Zob. formularz 14 zatytułowany: „Najświętsza Maryja Panna Matka Pojednania”. *Zbiór Mszy...*, 77-79. Na ten temat, zob. A.M. TRIACCA, *Maria e il mistero dell'amore redentivo „celebrato”*. *Approccio teologico-liturgico*, w: *Maria presso la croce, volto misericordioso di Dio per il nostro tempo*, red. M.M. PEDICO, Centro Mariano „Beata Vergine Addolorata”, Rovigo 1996, 215-257.

⁵⁶ BONAVENTURA, *Collationes in Hexameron* I, 10.

⁵⁷ Patrz dalej (2.2.3), gdzie będzie mowa o Chrystusie początku nowego życia nowego stworzenia w odniesieniu do każdego wiernego, a jeszcze wcześniej do Maryi.

zawsze robić to *w nawiązaniu* do Jezusa. Na przykład: braciom i siostram nie w pełnej jedności z katolikami nie powinna być przeszkodą mentalność wielu katolików, którzy za świętymi powtarzają: *Ad Iesum per Mariam*. Ta zasada niczego nie ujmuje Jezusowi. Najważniejsze jest dotarcie do Jezusa. To powiedzenie posiada także wersję o odwróconym szyku, której wartość jest większa niż tej pierwszej i stanowi jej fundament: *ad Mariam per Iesum*, jak o tym już pisałem w innym miejscu⁵⁸.

Innymi słowy i w skrócie: albo *mariologia jest chrystologiczna*, albo *staje się pusta*. Zasady i związki pomiędzy dwoma traktatami (*chrystologia* i *mariologia*), które w dalszej części artykułu zostaną omówione w sposób syntetyczny, wypływają z misterium Chrystusa, ponieważ rozumiejąc je, można zrozumieć *Maryję w misterion* i *mysterion w Maryi*. Począwszy od wcielenia Słowa Bożego w łonie Maryi, po misterium paschalne i Pięćdziesiątnicę, *Maryja zajmuje poczesne miejsce, wypełnia jedyne w swoim rodzaju zadania* w historii zbawienia, *przyjmuje pozycję służebno-diakonalną*, która jest niewyczerpalnym źródłem wzorczości dla każdego pokolenia wiernych⁵⁹.

1.4.2. Maryja a Duch Święty

Teologia to *locus* liturgii. Powszechnie mówi się coś zupełnie przeciwnego, ale nie jest to do końca prawdą⁶⁰. W rzeczywistości, jak *vita fidelium* otrzymuje rytm nadany jej przez *a Padre, per Christum, in Christo, cum Christo in unitate Spiritus Sancti ad Patrem*⁶¹, tak teologia odwzorowuje to, co podkreśla liturgia celebrując i celebruje podkreślając coraz mocniej. W naszym przypadku oznacza to uznanie roli Ducha Świętego w relacji z Maryją. *Maryja jest pneumatologicznym i żyjącym dziełem sztuki*. Dzieła sztuki należy odpowiednio traktować. O Maryi należy mówić w sposób delikatny. Prawdziwość tej maksymy jest związana z wcześniejszą od niej zasa-

⁵⁸ Por. A.M. TRIACCA, *Alla Madre per mezzo del Figlio (ad Mariam per Iesum)*, w: *Con Maria pellegrini nella fede*, CAL, Roma 1988, 7-19, oraz to samo w „Liturgia” 22(1988) 321-333.

⁵⁹ Również na temat tego aspektu szeroko dyskutowano, zob. TENŻE, *Esemplarità della presenza di Maria SS. nella celebrazione del mistero di Cristo*, „Ephemerides Liturgicae” 102(1988) 406-435.

⁶⁰ Od lat już piszę o tej kwestii, zob. m.in. *Le sens théologique de la liturgie et/ou le sens liturgique de la théologie*, w: *La liturgie: son sens, son esprit, sa méthode. Liturgie et théologie*, red. A.M. TRIACCA, A. PISTOIA, Edizioni Liturgiche, Roma 1982, 321-337.

⁶¹ W tej kwestii niezaprzeczalnie aktualne są stwierdzenia C. VAGAGGINI, *Il senso teologico della liturgia*, Roma 19654, 196-242.

dą, zgodnie z którą o Duchu Świętym, którego świątynią jest Maryja, powinno się mówić w sposób łagodny. Ma tu swe odniesienie powiedzenie: *de Maria dulcissimo modo loquendum est, ponieważ de Spiritu Sancto suavissimo modo.*

„Boskie spojrzenie” skoncentrowało się i skonkretyzowało się na Maryi za pośrednictwem Ducha Świętego. W dialogu ekumenicznym chrześcijanie powinni iść tą właśnie drogą pneumatologiczną. Im częściej wspominana jest Najświętsza Maryja, tym bardziej wzrosnie *ilość i jakość* wzmianek o Duchu, ponieważ *gdzie jest Maryja, tam jest i Duch Święty*. Tę zasadę potwierdzają wszystkie *loca* biblijne, w których jest mowa o Maryi i gdzie jest Ona umiejscawiana w relacji z Duchem Świętym. On wzbudza w Maryi *mirabilia Dei* i *wywołuje* pełnię łask w pełni czasu, w perspektywie pełni życia.

Strukturę *prawdziwej* mariologii można ukazać tylko poprzez *mariologię pneumatocentryczną*. Swoją drogą, Duch Święty, tak jak popycha ku Chrystusowi, tak też popycha ku Matce, Jego arcydziełu. *Słowo o Maryi* (mariologia) nie jest głównie serią twierdzeń na Jej temat, lecz raczej jest *mówieniem o działaniu w Niej Ducha Świętego*. Przy takim ustawieniu kwestii, ponieważ prawdziwy *ruch ekumeniczny to aktywna obecność i działanie Ducha* z jego pomazańcami w Chrystusie, jego Pomazańcem par excellence, *nie istnieje dialog ekumeniczny o Maryi, który nie byłby dialogiem pneumatologicznym*. Z drugiej natomiast strony autentyczna mariologia to skonkretyzowana pneumatologia. W tym sensie jak każde *oddawanie czci Maryi jest motio Spiritus Sancti*, tak *każda celebracja liturgiczna*, która zawsze celebrowa misteria Zbawcy, jeśli zwraca uwagę na Maryję, wychwala dzieło Ducha Świętego w Niej⁶².

1.4.3. W perspektywie misterium Trójcy Świętej

Z powyższych uwag jasno wynika, że mariologia odnajduje *w misterium trynitarnym* swe uprzywilejowane „środowisko” do *prawidłowego i właściwego rozwoju*. Horyzont wiary chrześcijańskiej rozświetla tajemnica Trójcy Świętej. Każde „cząstkowe” traktowanie o wierze chrześcijańskiej powinno być przeniknięte odblaskiem Trójcy Świętej. *Mariologia ekumeniczna przechodzi przez skrzyżowanie przecinających się dróg działania trzech Osób Boskich w człowieku*, którym jest Maryja, *umiłowana córka Ojca, Matka Jednorodzone-*

⁶² Również w kwestii tego zagadnienia proponuję czytelnikowi dotarcie do szczegółowego opracowania, zob. A.M. TRIACCA, *Spirito Santo e Maria Vergine*, „Quaderni Monfortani” 7(1990-1992) 40-66.

go, *sanktuarium* Ducha Świętego w pełnym tego słowa znaczeniu. Ważne jest, aby dialog ekumeniczny o Maryi, w nawiązaniu do misterium Trójcy Świętej, był prowadzony z podkreśleniem faktu, iż fundamentalne misterium chrześcijaństwa znajduje się nie tylko na początku (protologia) istnienia Maryi, lecz także u kresu (teleologia) Jej życia i dynamicznego działania. Dlatego też *konsekwencją wąskiego widzenia misterium trynitarnego będzie zubożenie wszelkich rozważań o Maryi*. Pierwotne wyznanie wiary, którego początkowo używano w kontekście liturgicznym, osadza Maryję w tajemnicy Trójcy Świętej. Ponieważ miało to miejsce w początkach chrześcijaństwa, nie można tego lekceważyć, jeśli nie chce się źle zrozumieć osoby, dzieła i misji Maryi w zbawczej ekonomii, która dotyczy nie tylko chrześcijan, lecz każdej poczętej ludzkiej istoty, powołanej do zbawienia (por. 1 Tym 2, 4).

1.4.4. Maryja a Kościół

Od początków chrześcijaństwa to *ecclesia* zawsze była przekaznikiem prawdy objawionej. Maryja Dziewica – umiejscowiona w Kościele jako pierwsza wśród wierzących i uczniów Chrystusa (por. J 2, 12) – nie może oddzielić się od ogółu wiernych, których jest także Matką duchową (por. J 19, 26). Dlatego też o Maryi i Kościele powie się wszystko w najlepszy sposób, jeśli będą te tajemnice wiary omawiane równocześnie. Odnosi się do tego powiedzenie *de Maria et de ecclesia optime loquitur, qui de utraque una simul loquitur*. W rzeczywistości ta zasada, znana już Ojcom Kościoła⁶³, została ostatnio ożywiona w VIII rozdziale *Lumen gentium*, oraz rozwinięta w adhortacji apostolskiej *Marialis cultus* (nr 16-23. 28) Pawła VI i w encyklice *Redemptoris Mater* (nr 25-37) Jana Pawła II.

Już z powyższych obserwacji można wywnioskować, że niektóre trudności, na które napotyka dialog ekumeniczny, mają swe korzenie w eklezjologii. Dopóki implikacje eklezjologiczne mariologii i w mariologii nie zostaną wyjaśnione, nie można będzie stworzyć tekstu porozumienia bez uciekania się do kompromisów, niedomó-

⁶³ Ponieważ niektórzy uczeni twierdzą, że tematyka była powszechnie znana Ojcom starożytnym, przypominam, że niemniej znana była w całym Średniowieczu i później. Wydaje się nam, że wystarczająco udowodniono, iż wiarygodnym świadkiem jest *Corpus homileticum gallicanum*, bardzo rozpowszechniony w całej Europie od VII do XVII w., a który kształtował mentalność wielu pokoleń wiernych. Zob. A.M. TRIACCA, *La maternità feconda di Maria Vergine e della Chiesa. Una riconferma delle omelie di eusebio „Gallicano”*, w: *Virgo fidelis. Miscellanea di studi mariani in onore di Don Domenico Bertetto*, red. F. BERGAMELLI, M. CIMOSA, Edizioni Liturgiche, Roma 1988, 341-393.

wień czy innych rozwiązań częściowych, które powodują ryzyko zahamowania procesu dochodzenia do prawdy. Można by było oczywiście wprowadzić podział na „konsensus *synchroniczny*” i „konsensus *diachroniczny*” i rozprawiać o tym, na którym się oprzeć przypadek po przypadku, aby zbliżyć się do prawdy poprzez „konsensus *uniwersalny*”, czyli katolicki. Odkładając jednak dyskusje na inny czas i miejsce, tu możemy przypomnieć, że *qualis ecclesiology, talis mariologia*⁶⁴. Jeśli jeszcze dodać, że prawdziwa teologia, a zatem i mariologia jako jej część, *nie istnieje poza Kościołem, lub bez Kościoła, czy przeciw Kościołowi*, wówczas zrozumiemy, że problematyka maryjna ulega zaostrzeniu. W perspektywie ekumenicznej to zaostrzenie jest podwójne. Ponadto, zgodnie z zasadą *ecclesia facit liturgiām et liturgia facit ecclesiam*⁶⁵, każdy może zauważyć, że wymiar liturgiczny jest związany z mariologią eklezjalną i z eklezjologią, która chce uznać miejsce Maryi w ekonomii zbawienia działającej w *vita fidelium*, tworzącej Kościół *w drodze*.

1.4.5. Antropologia teologiczna

Związany z tym, o czym wspomniano powyżej, jest wielki rozdział mariologii w powiązaniu z antropologią teologiczną, czy też innymi słowy z teologią, która ma strukturę antropologiczną przynajmniej z tego powodu, iż Bóg w Trójcy Jedyny „*objawia się – mówi*” do człowieka, a Słowo Boże, które stało się człowiekiem, *przemawia do człowieka poprzez swą ludzką naturę*. Rola Maryi w drugiej części stwierdzenia jest nie do przecenienia. Bóg „bezpośrednio” rozmawiał z Maryją, chociaż przez posłańca (por. Łk 1, 26-38). Także jeśli chodzi o ważne *ustawienie antropologiczne*, należy dogłębnie odkryć implikacje liturgiczne. W rzeczywistości *liturgia przez samą swoją naturę* jest wydarzeniem *teantropicznym*, w którym ludzka natura Jezusa, otrzymana przez Niego od Matki, spełnia jedyną w swoim rodzaju, pierwotną rolę w strukturze Chrystusa i w Jego byciu pośrednikiem, kapłanem, odkupicielem, prorokiem, królem, męczennikiem: wszystkie te ujęcia, które posiadają aspekty liturgiczne.

Praktycznie rzecz ujmując, uwagi powyżej poczynione, nie tylko wynikają z wcześniejszych stwierdzeń, lecz ze swej strony zawie-

⁶⁴ Ta zasada idzie równoległe z tymi, które zostaną omówione dalej (por. 2.2.2.), w odniesieniu do chrystologii.

⁶⁵ O genezie, rozwoju i uzasadnieniu tej zasady, zob. TENZE, *La perennità dell'assioma: „Ecclesia facit liturgiām et liturgia facit Ecclesiam”*. *Osmosi tra pensiero dei Padri e preghiera liturgica*, w: *Ecclesiology e catechesi patristica. „Sentirsi Chiesa”*, red. S. FELICI, LAS, Roma 1982, 255-294.

rają kierunki teologiczno-liturgiczne, które powinny zostać ukazane w perspektywie dialogu ekumenicznego. Co więcej, te kierunki teologiczno-liturgiczne są zawarte w poniższych zasadach teologiczno-liturgicznych.

2. Założenia do owocnego dialogu ekumenicznego

Dialog między braćmi chrześcijanami, który chce być określanym mianem ekumenicznego, a który nie jest ozdobiony i wzbogacony w ewangeliczną cnotę *parrhesia* (por. Dz 4, 29), oznaczającą wolność słowa w Duchu Świętym, zagrożony jest ryzykiem pustki. W rzeczywistości wszyscy potwierdzają, że ostatecznym celem dialogu ekumenicznego jest realizacja – mocą Ducha Świętego – modlitwy i pragnień Pana Jezusa. Te pragnienia zawarte są w słowach *ut sint unum* (por. J 17, 11. 21. 22), chrystycznych i chrześcijańskich. Można faktycznie stwierdzić, że gdyby ekumenizm nie prowadził do jedności, przestałby być ekumenizmem. *Prawdziwy* ekumenizm idzie naprzód, pewny, że *prawda nie może zaszkodzić jedności*. Oczywiście, jeśli *prawda* nie jest powiązana z *miłością*, nie można osiągnąć jedności. *Triada* „prawda-jedność-miłość” powinna być spoista. Aby strzec wspomnianej *spoistości*, należy przypomnieć, że *kruszy się* ona wtedy, kiedy zmusza się ją do wejścia na *drogę dyplomacji* zamiast wprowadzić ją na *szlak cierpliwości* czasów Boskich. Ta *spoistość nie przechodzi przez strategie* oparte o *niestabilne równowagi*, ma natomiast swe korzenie w *humus* duszpasterskim, zanurzonym w *agape*, która oświeca prawdę, aby dotrzeć do jedności i wspiera jedność, aby nie oddalać się od prawdy. Słowa te są rodzajem wstępu do niniejszego paragrafu, który jest jakby ukazaniem kierunków teologiczno-liturgicznych, wspomnianych powyżej, a jednocześnie stanowi rodzaj wprowadzenia do konsekwencji praktycznych, o których będzie mowa na końcu.

Pragnę poinformować czytelnika, że *zasady te* mogą być idealnie podzielone na *dwie* grupy: *zasady pierwsze* czy *nie do pominięcia* oraz *zasady biblijno-teologiczne*, czyli *historyczno-zbawcze*. Informacja ta jest już umiejscowiona w kontekście *liturgicznym*, który nie omija, lecz raczej podkreśla wagę zasad, jakie zostaną opisane z kilkoma wskazówkami wyjaśniającymi. Rzeczywiście, poza kontekstem biblijnym, pierwsze wzmianki o Dziewicy i Matce znajdują się w *wyznaniach wiary*, które w pierwszych wiekach są poświadczane w pismach Ojców, począwszy od tych poapostolskich, po inne, które

coraz częściej zawierają nawiązania do Najświętszej Maryi. Następnie wyznania wiary staną się częścią konstytutywną *symboli wiary*. Zostały one sformułowane z racji *wyznania wiary*, które było głoszone w kontekście liturgiczno-celebracyjnym.

2.1. Zasady „pierwsze”

Mają one swój początek w apoftegmacie sformułowanym już przez św. Augustyna: *Ktokolwiek sądzi, że rozumiał boskie Pisma lub jakąś ich część, ale w taki sposób, że ich rozumienie nie pobudza go do podwójnej miłości Boga i bliźniego, ten w rzeczywistości jeszcze ich nie rozumiał*⁶⁶. A zatem celem przedstawienia zasad jest wzbudzenie wspomnianej podwójnej miłości, połączonej z miłością do prawdy.

2.1.1. Wielość form wyrazu, która przejęła impuls od jedności prawdy, prowadzi do zasadniczej jedności wobec doktryny o „błogosławionej Maryi Dziewicy”

Historia rozwoju *wyznań wiary* o Najświętszej Maryi Pannie ma swe korzenie w *wyznaniach wiary* obecnych już w tekście biblijnym i w Kościele poapostolskim. W innym miejscu miałem możliwość opisanie form pochwalnych, będących specyficznym rodzajem wyznania wiary, istniejącym w pismach nowotestamentowych⁶⁷. Należy pamiętać, że *pierwotnie* pochwała Maryi koncentruje się wokół Chrystusa, jak formy pochwały „wykrzyknikowej”, wyrażanej poprzez *akty wiary* w Chrystusa, w relacji z Maryją. Patrz np. Mk 6, 3; Łk 1, 32-43; Mt 1, 22, który odsyła do Iz 7, 14.

Każde pokolenie wiernych wypowiada się w rozmaitych formach. Wypowiedź umacnia się dzięki jedności prawdy. Nie należy się *dziwić*, że grupy chrześcijan w różnych wiekach stosują różne rodzaje wypowiedzi. To zdziwienie nie pojawi się pod dwoma warunkami: że te sposoby ekspresji nie będą szkodzić prawdzie; że żadna z grup nie będzie chciała ani zdominować innej, ani uczyć jej w głoszeniu prawdy i sposobie ekspresji. Chodzi tu zatem o umiejętność zauważenia, że tożsamość i specyfika mariologii, jako

⁶⁶ AUGUSTYN, *Intorno alla dottrina cristiana* I, XXXVI, 40.

⁶⁷ Por. A.M. TRIACCA, *Le preghiere a Maria „Vergine Madre” (dalle origini al secolo IV)*, w: *La Vergine Madre nella Chiesa delle origini (sec. I-IV). Itinerari mariani dei due millenni I (Fine d'anno con Maria, 16)*, red. E. TONIOLO, Centro di Cultura Mariana „Madre della Chiesa”, Roma 1996, 126-160, a szczeg. 129-134.

wiedzy intelektualnej i naukowej o osobie i dziele Dziewicy-Matki, wynika z wiary (pochodzącej z kolei od słowa Bożego). W grę wchodzi tu związek *między* wiarą i rozumem; *między* wolnością poszukiwań i pluralizmem form wyrazu poszukiwań; *między* mariologią dedukcyjną i indukcyjną. Ale ostatecznym desygnatem w mariologii, będącej rozwinięciem prawd zawartych w Piśmie świętym, nie może być „język”, lecz historia Kościołów jako historia realizującego się zbawienia.

2.1.2. *Biblijno-zbawcza funkcja definicji prawdy o Maryi*

W obszarze chrześcijaństwa każda prawda w różnych wiekach poddawana jest procesowi rozwoju (nie ewolucji), tak że to, co wczoraj było *in nuce*, progresywnie i organicznie jest ukazywane *in luce*. Każda definicja prawdy stanowi jedno stadium docierania do głębi samej prawdy. Nie jest rzeczą konstruktywną doszukiwanie się w ogłoszeniu jakiejś prawdy (proklamacji dogmatu) czegoś apologetycznego czy przeszkody, zamykającej drogę postępowi ku jedności. Historia myśli chrześcijańskiej uczy, że nie tylko słowo Boże jest wystarczające. Jest ono splecione z tradycją *ecclesia*. Wszystko to, przetłumaczone w kluczu słowa o Maryi, nabiera różnych odcieni, o których tu będzie mowa tylko w części.

Ponieważ Maryja jest pośród naśladowców Chrystusa (por. J 2, 12) i jest pierwszą uczennicą Chrystusa, Ona sama jest umieszczona wśród nowego ludu Bożego. Modli się z uczniami (por. Dz 1, 14), a Jej obecność we wspólnocie jerozolimskiej jest proroczym znakiem obecności Maryi w obcowaniu świętych, *ikonizowanej* przez celebracyjną *koinonia* świętej liturgii. Prawdą jest, że w badaniach nad Maryją i w pogłębianiu dotyczących Jej prawd, współdziałają wszystkie aspekty trzech *leges* teologii. Chodzi o współdziałanie *lex credendi* z *lex orandi* i na odwrót. Ta ostatnia jest świadkiem – ze swymi wszystkimi tekstami liturgicznymi i rytuałami (*per ritus et preces*) – nieoczekiwanych bogactw. Wielokrotnie już pisałem⁶⁸, że całość tekstów euhologicznych jest kopalnią szlachetnego metalu, najbardziej

⁶⁸ Por. np. TENZE, *Il „mistero” di Maria „Corredentrice” nell’odierna liturgia romana? Linee teologico-liturgiche per ulteriori approfondimenti*, w: *Atti del I Simposio mariologico internazionale – Santuario di Castelpetroso 9-15 settembre 1996*, Campobasso 1998. Zapewniam czytelnika, że nie ma tam nic nieprawowiernego ani przeciwnego dialogowi ekumenicznemu. Chodzi tu o studium oparte na zasadzie *per philologiam ad theologiam*, które sprowadza do odpowiednich proporcji zarówno przesadne opinie, jak i opinie zubożające omawiane zagadnienie, idąc drogą żywej *lex orandi*.

niewyczerpaną jaką posiada Kościół, ponieważ *nie* jest źródłem *archeologii*, *lecz protologii* i zbawczej *eschatologii*; *nie jest to tylko cenna szkatulka, lecz i zawartość*, którą celebryje liturgia; nie jest to tylko zadatek na rzecz zbawczej przyszłości, *lecz jest to środek*, poprzez który *professio fidelium/fidei* realizuje *confessio fidei/fidelium* w *celebratio fidei*.

2.1.3. Wiara w prawdach o Maryi cieszy się wewnętrzną jasnością

Faktem jest, że mariologia jest zawsze związana z prawdami objawionymi przez Boga, dosłownie lub w domyśle, bezpośrednio lub pośrednio, obejmowanymi przez rozum. Konieczna jest duża cierpliwość w oczekiwaniu na moment, aż „rozsądek” niektórych grup wiernych osiągnie etap dojrzałości, do którego dotarły już inne grupy. W każdym razie dialog ekumeniczny o Maryi, istniejącej i działającej wśród ludu Bożego jako osoba wierząca, powinien zajmując się utrzymaniem równowagi pomiędzy Pismem świętym, tradycją (w tym także magisterium Kościoła) i doświadczeniem ludu Bożego. Jak nie może dyskusja ekumeniczno-maryjna zaniedbać *sensus fidei*, tak nie może też przemilczeć *sensus fidelium*, ani tym bardziej *consensus ecclesiae*.

A ponieważ ponownie pojawia się kwestia rozumu w podejściu do powyższych kwestii, należy przypomnieć, że tematyka statusu hermeneutycznego rozumu oznacza w sposób nieunikniony, że ludzkie *rozumienie* jest zawsze powiązane z historią wspólnoty⁶⁹, a zatem z jej sposobami wyrażania czci w stosunku do Maryi, jako zasadniczego wymiaru zbliżania się do prawdy objawionej. Znaczenie epistemologiczne zrozumienia, o którym mowa, podkreśla historyczną „konstytutywność” tegoż rozumienia. To właśnie ta historyczność jest kluczowa dla tradycji, od której nie może odejść żadne wyznaczenie chrześcijańskie.

2.1.4. Od mariologii typu gnostycko-mądrościowej do mariologii, która korzysta z hermeneutyki kontekstowej

Dialog ekumeniczny nie może pomijać *historia magistra*. Bez analizowania historii zarówno *dogmatów* maryjnych, jak i *czci* maryjnej,

⁶⁹ Por. COMMISSIONE TEOLOGICA INTERNAZIONALE, *L'interpretazione dei dogmi* A, I, 1.

lecz stosując swego rodzaju „lekturę poprzeczną” danych powszechnie znanych, można stwierdzić, że w odniesieniu do osoby i dzieła Maryi, obecnej w *historia salutis*, wciąż ma miejsce swego rodzaju „ruch wahadłowy”, naprzemiennie pojawiający się *między* „mariologią” typu gnostyczno-mądrościowej (nazwaną w ten sposób *a parte post*) a mariologią, która wykorzystuje kontekstową hermeneutykę danych. Ta *pierwsza* umacnia wymiar typowy dla teologii Ojców. Jest *ona* zasadniczo *mądrością (sapientia)* wynikającą z *vita fidelium*, czyli żywotności *ecclesiae particulares...* *Zajmuje się* podkreślaniami związku z duchowością, będąc tym samym źródłem wewnętrznego wymiaru teologii. *Ta druga ma swój początek* w Objawieniu jako wydarzeniu historycznym, i *istnieje* dzięki świadomości tego faktu. *Przechodzi* następnie przez „narracyjną” strukturę „rejestracji” oraz „przekazu” wydarzenia i historycznej kondycji *zarówno* praktykowania rozumowania teologicznego, *jak* jego zdobyczy i porażek.

Z wahadłowego ruchu pomiędzy dwoma rodzajami mariologii wynika, że w grę wchodzi zawsze dogmat wiary właściwy *professiones* i *confessiones fidei* wspólnot chrześcijańskich, jakim jest dogmat *communio sanctorum* wraz z kwestiami łaski, zasług, od Chrystusowych po chrześcijańskie (jeśli możliwe, a takie są, w jaki sposób możliwe, jak je wyjaśniać itp.). Abstrahując od tego, o czym jest mowa w tym paragrafie, widoczny jest także pożytek i waga zgłębiania apoftegmatu, którym można streścić wymienione zasady pierwsze, to znaczy: „*harmonia dogmatum*” jest *pierwszym założeniem do osiągnięcia „syntonia veritatum”, i na odwrót.*

Jak widać, powyższy wykaz zasad pierwszych jest tylko wykazem przykładowym. Jego celem jest otwarcie możliwości kontynuacji badań. To samo można powiedzieć o zasadach, które są opisane w drugiej grupie.

2.2. Zasady biblijno-teologiczne (albo historyczno-zbawcze)

Niżej opisane zasady mogą być formułowane w dwojakim ujęciu teologicznym: *apofatycznym* i *katafatycznym*. Zostaną omówione w sposób schematyczny i przykładowy.

2.2.1. Każda autentyczna mariologia wychodzi od wcielenia Słowa i umacnia się w ukrzyżowaniu Syna Boga i Maryi oraz w zmartwychwstaniu ciała Chrystusa.

Argument teologiczny albo jest hermeneutyką zbawczej ontologii tajemnicy Boga, objawionej w Chrystusie przez Ducha Świętego, albo

traci swe znaczenie. W takim razie *maksimum* Bożego objawienia koncentruje się, paradoksalnie, w *maksimum* kenozy Chrystusa. Używając terminologii biblijno-liturgicznej, należy uznać, że *mysterium paschalne jest trwałym wydarzeniem* „eschatologicznego” słowa Bożego do ludzkości, *wydarzeniem trynitarnym* i kluczem hermeneutycznym chrześcijańskiego misterium. Maryja jest z tym wydarzeniem związana w sposób specjalny, zapowiedziany już przez Symeona (por. Łk 2, 34-35), ukryty przez Chrystusa (por. J 2, 4), zrealizowany u stóp krzyża (por. J 19, 25-27). Świadeństwo chrześcijańskiej wspólnoty post-paschalnej i przed-pentekostalnej, zgromadzonej wokół Maryi (por. Dz 1, 14) jest *wymowną ikoną* dla ekumenicznego dialogu maryjnego. Wraz z drugą *zwycięską ikoną* – Maryi u stóp krzyża, ustanowionej przez Chrystusa matką ucznia - chrześcijanie są zachęceni do inspirowania się w swej pielgrzymce wiary na wzór Maryi.

2.2.2. Zasada chrystologiczno-trynitarna powinna być punktem wyjścia i punktem zbieżności dla dialogu ekumeniczno-maryjnego

Maryja Matka-Dziewica jest, ze swej natury, nieodłączna od Syna. Dialog o Maryi zawsze przebiega (powinien przebiegać) wewnątrz prawdy, którą jest Chrystus. Jednorodzony Syn Ojca *in aeternitate* i *ab aeterno* jest tak samo jednorodzonym Synem Matki, *in plenitudine temporis*, mocą Ducha Świętego.

Jeśli, zgodnie z twierdzeniem soborowej konstytucji *Gaudium et spes* 21, każdy człowiek, w sanktuarium swego sumienia i właściwie wykorzystując swoją wolność, może przyjąć do wiadomości fakt, iż ma kontakt z misterium paschalnym, choć *modo solo Deo cognito*, to tym bardziej każdy wierny uczestniczy, w sposób tajemniczy i z większą świadomością, w wydarzeniu prawdy, jakim jest misterium paschalne, z którym w specjalny sposób związana jest Dziewica Matka. Ktoś, kogo pociąga forma prawdy, która wynika z zasady chrystologiczno-trynitarniej, nie może jej nie głosić. Najpierw będzie o niej świadczył w formie kerygmy. Następnie na różne sposoby bardziej wyraźne, które ze swej natury nie będą w tej samej jakości i liczbie. Ważne jest, aby zostały one zastosowane i pomagały osiągnąć punkt Alfa i Omega, którym jest centralne misterium Chrystusa, a zatem także trynitarne. Dlatego też prawdą jest, że to, co *specyficzne* dla Syna, jest naświetlone przez traktat *chrystologiczny*, natomiast to, co jest *właściwe* Matce, jest uwypuklone przez *mario-*

logię. Z uwzględnieniem faktu, że każdemu impasowi, każdemu odejściu od poprawnego studium badawczego, w rozumieniu i zgłębianiu tajemnicy boskiej osoby Jezusa, odpowiadają te same zjawiska dotyczące osoby Matki.

W innym studium w sposób bardziej obszerny piszę o zasadach, które poniżej przytaczam w celu dokonania syntezy tego, o czym napisałem, czyli: *każdej zeszczywniałej chrystologii odpowiada spralizowana mariologia; chrystologii cząstkowej odpowiada mariologia nierozwinięta; chrystologii dobrze wyjaśnionej, mariologia pogłębiona*. Czyli: *qualis christologia, talis mariologia*. Dialog ekumeniczny na temat Maryi powinien przejść przez bramę chrystologii.

2.2.3. *Wszystko to, co można dobrego powiedzieć o wiernym chrześcijaninie, zgodnie ze słowem Bożym, w sposób doskonały można przypisać pierwszej z wiernych: Maryi z Nazaretu*

Na temat tej zasady obszernie piszę w innym kontekście⁷⁰. Tu przypomnę tylko to, co jest interesujące ze względu na dialog ekumeniczny. Rzeczywiście - zbawienie *przez Chrystusa*, nie przez Maryję. Jednak nie można zapominać, że *pełnia życia w Chrystusie* ma swój początek *w pełni czasu*, kiedy Bóg zesłał Syna zrodzonego z niewiasty i pod prawem (por. Ga 4, 4)⁷¹ oraz *pełnej łaski* Dziewicy o imieniu Maryja (por. Łk 1, 28).

A zatem zasada, o której teraz mowa i która należy do zestawu zasad bilbijnno-liturgicznych, jest niezwykle użyteczna dla owocnego dialogu ekumenicznego na temat Maryi. Także Maryja, z racji Syna, została poczęta jako „nowe stworzenie”. Wierni stają się nowym stworzeniem poprzez chrzest; Ona od chwili poczęcia. Chrześcijanin, pochylając się nad słowem Bożym, odkrywa, że to, co o nim jest powiedziane, w pełni i w sposób doskonały przynależy także do Maryi. Należy pamiętać, że odrodzenie duchowe, będące korzeniem *nowego stworzenia*, w którym współuczestniczą bracia i siostry w Chrystusie, przypisane Maryi w sposób uprzedni lecz rzeczywisty, skłania wiernych do czczenia Maryi, w której *nowe stworzenie (kaine ktisis)* jest dla Niej także odrodzeniem z góry, z *Ducha* (por. J 3, 5), z *Boga* (por. J 1, 11-13; 3, 3), z nasienia Bożego (por. 1 J 2,

⁷⁰ Por. A.M. TRIACCA, *Aspetti del „virtuoso morale” dall’esemplarità di Maria*, w: *Il Mistero di Maria e la morale cristiana (Fine d’anno con Maria, 12)*, red. E. TONIOLO, Centro di Cultura Mariana „Madre della Chiesa”, Roma 1992, 61-111.

⁷¹ Zob. TENZE, *L’uso di Gal 4, 4ss nell’odierna liturgia romana. Da iniziali constatazioni ad alcune considerazioni*, „Theotokos” 1(1993) 51-116.

29; 3, 9; 4, 7; 5, 1. 4. 18). Implikuje to w Maryi zachowanie od grzechów (por. Mk 1, 4; Mt 3, 6; 28. 19; Łk 1, 77; 24, 47; Dz 2, 38; 5, 31; 10, 43), usprawiedliwienie (por. Rz 6, 7; Tt 3, 7; Dz 13, 38-39), zbawienie (por. Tt 3, 7; 1 P 3, 21; Dz 16, 30-33): jednym słowem odkupienie (por. 1 Kor 1, 30). Wynika ono z faktu, że Chrystus ofiarował samego siebie dla odkupienia wszystkich (por. 1 Tym 2, 6; Mt 20, 28; Flp 2, 7).

Co więcej, właśnie przez krew Chrystusa zbawienie przybywa zarówno do nas, jak i do Maryi (por. Ef 1, 7; Kol 1, 14). Dostępujemy w Nim usprawiedliwienia darmo (Rz 3, 24), ze względu na nowe życie w harmonii z Duchem Świętym (por. Kol 1, 13; Ef 2, 2,; Dz 26, 17-18). Człowiek ochrzczony jest oświecony (por. 1 J 2, 6) przez Chrystusa-światłość (por. J 8, 12; 9, 5; 12, 46; i wcześniej 1, 4. 5. 9; 3, 19), za pośrednictwem Ducha Świętego, który jest oświeceniem (por. 2 Kor 4, 6; 2 Tm 1, 10), musi zatem realizować to, co powiedział Chrystus: *Wy jesteście światłem świata* (Mt 5, 14) i wasze światło powinno świecić przed wszystkimi (por. Mt 5, 16; 1 P 2, 12). Doprawdy, z ciemności staliśmy się światłością (por. Ef 5, 8) i kroczymy jako synowie światłości (Ef 5, 8; oraz 1 Tes 5, 5; J 12, 35; 1 J 1, 7). Dziewica Maryja natomiast jest Matką światłości. Należy tu dodać, że dla wiernego nowe stworzenie *koncentruje się w fakcie, że chrześcijanin jest dzieckiem Bożym* (por. Ef 5, 8; Hbr 6, 4; 10, 32). To dzieciństwo jest czymś nowym (por. 1 J 3, 1; 2 P 1, 4; Rz 8, 30), wewnątrznie związanym z chrztem *exordius totius vitae spiritualis*, ponieważ jest *ianua et ecclesiae et sacramentorum*. Dar nowego życia (por. J 1, 12; 1 P 2, 1) sprawia, że ochrzczony doświadcza radykalnego i ontologicznego odrodzenia, które zmienia go jak noc w dzień (por. Ef 5, 8), tak że wierny jest *współżywniony w Chrystusie* (por. Ef 2, 5; Kol 2, 13), jest *żyjącym w Chrystusie* (por. Rz 8, 6; 2 Tm 2, 11), *jest współuczestniczącym w chwale z Chrystusem* (por. Rz 8, 17). Rzeczywiście, Kościół „rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych” (LG 64). Będąc „nowym stworzeniem”, ponieważ z *cudownie stworzonych*, zostaliśmy *ponownie stworzeni w sposób jeszcze bardziej cudowny*, należymy do Chrystusa tak, że możemy uzewnętrzniać, przykładem własnego życia, nowego człowieka Chrystusa, w którego poprzez chrzest zostaliśmy przyobleczeni (por. *Ad gentes* 11a). Rzeczą oczywistą i łatwą jest przypisanie Maryi tytułu „Matki życia”⁷².

⁷² Por. TENZE, *La vita nuova in Cristo: pienezza di vita*, w: *La vita e Maria „Madre della vita” (Fine d’anno con Maria, 14)*, red. E. TONIOLO, Centro di Cultura Mariana „Madre della Chiesa”, Roma 1994, 74-88.

Rzeczywiście, duchowe odrodzenie (uprzedzone przez Maryję Matkę od momentu Jej poczęcia ze względu na Syna, którego miała począć i urodzić jako pierworodnego: Jezus Chrystus, pierworodny syn Maryi, jednorodzony Jej i Ojca, ale w każdym razie, pierwszy spośród żywych-ożywionych-odrodzonych do nowego życia w Nim, wcielonym Słowie Bożym) ukazuje Maryję jako Matkę życia, jako Matkę żyjących w Synu, mocą Ducha. Maryja, Matka historycznego początku Chrystusa, nie mogła nie być przy krzyżu, aby odziedziczyć po Życiu początek nowego życia.

Z kontekstu i w kontekście zasad biblijno-teologicznych każdy może zrozumieć apoftegmaty, które przytoczę tytułem zakończenia i jako konieczne dla owocnego dialogu między braćmi i siostrami.

A) *Doskonałość ludzkiej natury Chrystusa pochodzi od Maryi, „kobiety doskonałej”. Ale jeśli od „kobiety” w pełnym tego słowa znaczeniu (por. J 2, 4; 19, 27; Ap 12, 1) pochodzi Chrystus życie, to od człowieka doskonałego [Chrystusa] - wierni posiadający pełnię życia. Wszystko to mocą Ducha Świętego. Można by udowodnić to stwierdzenie, pamiętając o paralelizmie biblijno-patrystycznym, który przebiega między „Chrystusem nowym Adamem” i „Maryją nową Ewą”, splecionym z antytezą „Chrystus-Adam” i „Maryja-Ewa”.*

B) *Z Jednorodzonego Syna Ojca i jednorodzonego syna Matki, Pierworodny pośród wielu braci i siostr. Zrodzenie Słowa ab aeterno i zrodzenie Chrystusa w czasie jest u podstaw nowego życia wiernych braci i siostr dwukrotnie Pierworodnego, będących w Nim przybranymi dziećmi. Nowość dziecięstwa Bożego jest nowością życia i pełnią życia ze strony Ducha Świętego, w Chrystusie, przez Maryję, umiłowaną córkę Ojca, Córę Syjonu, Matkę Pierworodnego.*

C) *„Chrystus-Życie” został powierzony Maryi przez Ojca, źródło życia, poprzez działanie Ducha Świętego, zasadę życia. Podobnie nowe życie wiernych, które czyni ich podobnymi do Chrystusa-Życia, przybywa do nich dzięki *propositum* Ojca, mocą Ducha Świętego; to życie nie może nie być przeniknięte działaniem Matki, której został powierzony Chrystus-Życie oraz życie „współbraci” Syna.*

D) *Nowe życie, w Chrystusie, oznacza dla wiernego dziedzictwo Królestwa, panowanie z Chrystusem w eschaton: rzeczywistości, które już zrealizowały się w Maryi Królowej, siedzącej po prawicy Syna (por. Mt 20, 23; Mk 10, 40; Rz 8, 34; Ef 1, 20) wskazują, że pełnia życia, którą Chrystus przelewa ku swemu ludowi, została najpierw przekazana Matce i ma swe spełnienie tylko w eschaton. Matka-Królowa jest przykładem eschatologicznej realizacji pełni życia.*

E) *Maryja jest Matką żyjących, ponieważ tak postanowił Syn, pełnia życia, tak aby każde odnowienie życia przechodziło przez Nią,*

która jako matka jest źródłem życia. Maryja zostaje w ten sposób usytuowana między Bogiem i ludzkością jako ikona Ojca, autora życia, Syna wiecznie żyjącego, dającego życie i Ducha Świętego, zasady życia.

F) *Pełnia życia* (Chrystus) miała swój *początek w pełni czasu, poprzez „pełną Ducha Świętego”* Maryję, którą można czcić jednym tylko tytułem „Ave Maria, pełnio życia”.

3. Konsekwencje praktyczne

Z punktu widzenia ekumenicznego dialogu maryjnego każde chrześcijańskie wyznanie musi nawiązywać do Chrystusa, mocą Ducha Świętego. A zatem chrześcijanie, zanurzeni (ochrzczeni) w Chrystusie przez Ducha Świętego, są przez tegoż Ducha „popychani” ku *ciągłemu nawróceniu* do Boga w Trójcy Jedynej i Jego *mysterion*, to znaczy do jedynej i zawsze tego samego planu historyczno-zbawczego. W naszym przypadku dotyczy on miejsca Maryi w historii zbawienia. Chodzi tu więc o *nawrócenie ex toto*. Angażuje ono faktycznie *idee, sposób myślenia, postawy modlitewne, tryb życia*, które inspirują do naśladowania Maryi, aby być naśladowcami Chrystusa, zgodnie z zasadą św. Pawła (por. 1 Kor 4, 16; Flp 3, 17; 1 Tes 1, 6). Podkreślam to także po to, abyśmy nigdy nie zapominali, że słowo Boże, źródło wiary (por. Rz 10, 17) dotarło do współczesnych wspólnot ludzi wierzących w Chrystusa *nie tylko* za pośrednictwem Pisma świętego (w którym Słowo jest „skryzystalizowane”), *lecz równocześnie* poprzez ten jednolity, wielokierunkowy żywy szlak, którym jest tradycja Kościoła.

Ecclesia, przez wieki *przyjmuje* Pismo, strzegąc go zazdrośnie ze względu na zawarte w nim Słowo i ze względu na jego pochodzenie – „słowo Boże” – (por. 1 Tes 2, 13); *wyznaje* wiarę w nie, jako w słowo, które przez pokolenia pozostaje niezmienione; *przekazuje*, interpretuje i wyjaśnia wiernym liczne i wielopłaszczyznowe treści. Dzięki nieprzerwanemu działaniu oświecającemu Ducha Świętego (por. J 14, 16; 16, 13) i dzięki ciągłej obecności Nauczyciela w Kościele (por. Mt 28, 20), *ecclesia* cieszy się nieprzemijalnością i może iść naprzód mocą *Prawdy*, która nie jest ideologią, ponieważ to Boska Osoba Chrystusa jest *Życiem* i *Drogą* (por. J 14, 6).

Ecclesia rzeczywiście, jako Mistyczne Ciało Chrystusa (por. Kol 1, 18; Rz 12, 5; 1 Kor 10, 17. 27; Ef 4, 12; itp.), jest podmiotem obietnicy, związanej z przekazaniem i przechowaniem (*tradere*: przekazać innym, aby zachować i pogłębić) prawdy. Czyni to jako *żywe ciało* Chrystusa, którego członki są połączone z pozostałymi, w na-

wiązaniu do konstruktywnego dialogu o prawdzie podzielanej *ex toto* (choć nie całej „od razu”, nie zawsze i nie przez wszystkich), bez fałszowania jej. Nieprzerwany związek pomiędzy słowem Bożym, nauczaniem, wspólnotą (również tą profetyczną) powoduje ciągłość wyznawania tej samej prawdy mimo różnorodności form.

Wciąż powtarzamy, że *jednomysłność nie oznacza ujednoczenia „samego w sobie”, lecz mnogość środków wyrazu*. Tłumacząc to praktycznie możemy powiedzieć, że gra unisono spowodowałaby zanik harmoniczności symfonii, która ze swej natury jest bogata w różnorodne brzmienia. Zespół instrumentów jest *symfoniczny* wtedy, kiedy członkowie orkiestry *razem wykonują zapisy partytury, różne dla każdego instrumentu, ale zbieżne, nie zakłócające się*. W naszym przypadku zatem: te same prawdy o *Theotókos* odbijają się jak w kalejdoskopie w różnych „planach”, które powinny zostać w cudowny sposób zharmonizowane w ten największy plan Boski (*mirabilia Dei*), czyli ekonomię zbawienia dla wszystkich ludzi.

W tym kontekście przedstawiam poniżej kilka *końcowych fotografów*, których celem jest nawrócenie *ore et corde, vita et more, intellectu et voluntate*, czyli nawrócenie doktrynalne, w postawie i życiu ludzi wierzących w stosunku do Matki jedności.

3.1. Mariologia „ekumeniczna”

Słowo (*loghos*) o Maryi (*Mario-logia*), aby móc istnieć na odpowiednim poziomie naukowym, powinna podejmować wysiłek wyszukiwania powodów dla swej *nieodwołalnej jedności* (niekoniecznie jednorodności) *zarówno* z innymi dziedzinami wiedzy teologicznej, *jak też* z innymi sposobami myślenia i wypowiedzi teologicznej. W rzeczy samej mariologia ekumeniczna powinna umieć docenić mnogość wypowiedzi do granicy, w której nie szkodzi to prawdzie. Ta mnogość sama w sobie jest uprawniona i ma wzbogacać. Wszystko to powinno być dobrze pojęte, aby nie stracić z oczu istoty mariologii katolickiej, która przecież nie przekreśla słusznego pluralizmu, ale wzbogaca się o głębokie i pobudzające doświadczenia tych, którzy przychodząc do Chrystusa, nie mogą pominąć Matki.

Mariologia ekumeniczna nie może *ex parte ecclesiae unae, sanctae, catholicae, apostolicae* odrzucić elementów fundamentalnych i zasadniczych takiej mariologii, której szczególną kwalifikacją jest refleksja nad osobą Maryi i Jej rolą w historii zbawienia. Prawda o Maryi, złożona i wieloczłonowa, a jednak obiektywnie jest i pozostanie jedną całością, w różnych tradycjach chrześcijańskich po-

siada różne, komplementarne wymiary. To właśnie chrześcijaństwo trzeciego tysiąclecia powinno wyzwolić od jednostronności pojmowanie prawdy o Maryi. W konsekwencji powinno wzbogacić się poprzez *wzajemne wymiany* pomiędzy różnymi wyznaniem chrześcijańskimi i w *wolności Ducha Świętego*. Wzywa On do swego arcydzieła łagodnym żarem, abyśmy odkryli tam Jego bogactwa, wszystkie w relacji do Maryi Matki Chrystusa Pana. On jest wielbiony jako Bóg. Ona jest czczona jako Matka, czią wzywania i modlitwy, ponieważ w chwalebnym obcowaniu świętych, niepodważalnej prawdzie wiary, nadal spełnia swój *munus maternum*. Co więcej, inspirując się stwierdzeniem Bazylego Wielkiego: *Jak Ojciec ukazuje się w Synu, tak Syn uobecnia się w Duchu*⁷³, można powiedzieć: *Jak Matka oznacza jedyny, nieodwołalny i niepowtarzalny związek z Synem, tak Synowi oddawana jest cześć w Matce*. Wypełnia Ona swój *munus maternum* także odnosząc do Syna to, co wierni zauważają, odkrywają, zgłębiają, czczą w Niej samej.

3.2. Mariologia „doksologiczna”

Słowo o Maryi ma różne odcienie w każdym z wyznań chrześcijańskich. I właśnie ze względu na odcienie gamy kolorów *systematyczne traktaty* dotyczące Maryi z Nazaretu są zarówno *możliwe*, jak i *pożądane*. Nie byłyby one *nieuzasadnioną przesadą*, lecz *oczywistym i konsekwentnym ukazaniem* Jej bycia Matką Pana. Wypowiedź, która wychwala cnoty Maryi, aby w ten sposób wychwalać świętą i jedyną Trójcę, konkretyzuje się w *mariologii doksologicznej*. Nie ujmuje się w ten sposób niczego pełnej doksologii, która jest oddawaniem „chwały Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu: jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków”. Wręcz przeciwnie, pomogłaby ona zrozumieć, że *chwała Ojcu*, mocą Ducha Świętego, *przechodzi przez Chrystusa Pana*. To właśnie w Nim cała ludzkość może oddać uwielbienie, cześć i chwałę *dla i w Trójcy Świętej*: ludzka natura Wcielonego Słowa w łonie Maryi, natura pełna chwały i na zawsze dana Chrystusowi przez Maryję, poprzez działanie Ducha.

Aspekty teologiczno-liturgiczne, zawarte w mariologii doksologicznej powinny jeszcze zostać rozwinięte. Chodzi tu o zauważenie, że chrześcijanie przez całe wieki zachowują zarówno „Magnificat narodów” – zgodnie z tym, co Maryja wyczuła i powiedziała proroczno: „Błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (por. Łk 1, 48) - jak wyznanie wiary Elżbiety: „Błogosławiona jesteś, któraś

⁷³ BAZYLI WIELKI, *Intorno allo Spirito Santo* 26, 64.

uwierzyła” (por. Łk 1, 45), jak też anonimową pochwałę niewiasty z ludu, która mówi o Maryi „błogosławiona” ze względu na Jej macierzyństwo wobec Jezusa (por. Łk 11, 27).

Dialog ekumeniczny, który pójdzie po linii doksolologicznej, łatwiej będzie mógł zrozumieć, że *oddawanie czci* Matce, nawet *poszerzone, nigdy nie przekroczy linii granicznej* pomiędzy Nią a uwielbieniem, które można kierować tylko do Syna. Linia doksolologiczna nie szkodzi także *wyłączności pośrednictwa*, które jest przypisane tylko i wyłącznie oraz w całości Chrystusowi (por. 1 Tm 2, 5), choć pomaga zrozumieć implikacje czci wobec Maryi, które pochodzą, jako że są powiązane, z praktyki wspólnej wszystkim wyznancom chrześcijańskim. To *oddawanie czci* następuje *we wspólnocie świętych*. I jest zwrócone ku *jednej* wierzącej, Tej pierwszej. Należy jednak pamiętać, że oddawanie czci (kult) Maryi nie odbiera niczego tej czci, która jest przynależna Osobom Boskim. Oddawanie przez wiernych czci Maryi jest raczej *ikonizacją w czasie i przestrzeni* tego, co Trójca Przenajświętsza *uczyniła* bezinteresownie w stosunku do osoby i w osobie Maryi.

3.3. Cierpliwe słuchanie i kontemplacja

Jeśli dialog jest szczerzy i autentyczny, jego uczestnicy powinni *oddać się słuchaniu* słowa Bożego i *umieć oglądać* prawdę oczami wiary. Prawda może objawiać się im w sposób niewyraźny. Konieczna jest Boska cierpliwość, aby *umieć oczekiwać* na sposobny czas głębszego poznania słowa Bożego i oczyszczenia spojrzenia na prawdę. Należy także dodać, że *prawdę cechuje ciągła nowość i zdolność zadziwiania*.

A) *Nowość* związana jest z faktem, że prawda *nie jest skodyfikowana* raz na zawsze w ostatecznych formach. Różne kodyfikacje można porównać do krystalizacji. Mają one swe pozytywne strony, bowiem prawda raz skryształizowana nie jest fałszowana, nie należy jednak bałwochwalczo ubóstwiać krystalizacji, należy natomiast szanować i czcić prawdę. W związku z tym – w szczególności wobec osoby Maryi – każda prawda, którą się Jej przypisuje w trakcie krystalizacji i de-krystalizacji powinna być zawsze odniesiona do Chrystusa-Prawdy. Nie Matka jest sławiona najpierw, lecz Syn. To Syn kieruje ku Matce (por. J 19, 27). Z drugiej strony wiadomym jest, że ostatecznym desygnatem prawd zawartych w Piśmie świętym nie może być język, lecz historia: historyczne wydarzenie, spełnione w Boskiej Osobie Chrystusa. To w świetle tajemnic Chrystusa osoba Maryi ukazuje się mądrości pokoleń wiernych. Tu można było-

by wprowadzić długie *excursus*, przydatne do wyjaśnienia dialogu ekumenicznego wobec osoby Maryi Dziewicy-Matki. Dialog w rzeczywistości nigdy nie zaczyna się od zera. Sensu tego twierdzenia należy szukać w tym, że każdy uczestnik dialogu, mniej lub bardziej świadomie, jest już częściowo, ale jeszcze nie całkiem, zachęcony i zdobyty przez Prawdę, którą jest Chrystus. Im bardziej ktoś rozumie i wyznaje prawdy dotyczące Prawdy absolutnej i całkowitej, jaką jest Chrystus, tym bardziej przybliży się do poznania osoby Maryi i Jej przywilejów. Mówiąc innymi słowy i używając twierdzenia (dla udowodnienia którego konieczne byłoby studium monograficzne): prawie wszystkich punktów kluczowych dla prawdziwego i owocnego dialogu ekumenicznego na temat Maryi Dziewicy-Matki należy szukać w *chrystologii*, w traktatach na temat *łaski* (szczególnie w stosunku do wolności) i cnót (szczególnie na temat ich dynamiki i związanych z nimi konsekwencjami praktycznymi).

B) *Zdziwienie* wynika z faktu, że prawda ma i zawsze pociąga za sobą całą złożoność kontemplacji. Teolog rozważa (powinien rozważać) Bożą miłość, która *od przeszłości po przyszłość* zawiera i ogarnia historię zbawienia *w zbawczej teraźniejszości*. Jeśli teolog, czyli ktoś, kto wypowiada się na temat Boga (i mariolog, który to czyni w nawiązaniu do Maryi), zatrzyma się przy sposobie realizacji zbawczego *hic et nunc*, odkryje *loci*, gdzie *wspominana* jest przeszłość (pobożne praktyki związane z przywilejami Maryi), a w szczególności gdzie *uobecniata* jest zbawcza przeszłość (celebracje liturgiczne) w perspektywie „upragnionej” przyszłości zbawczej (*eschaton* błogosławione, czyli komunie świętych). Przejście od *pamięci* do *wspomnienia liturgicznego* zawsze wzbudza zdziwienie, zdumienie i postawę kontemplacyjną.

3.4. Język, który nie zaprzecza

Można z pewnością pozwolić, aby wyrażenia werbalne używane przez uczestników dialogu były sposobami wyrażania prawdy „mamrotanej”, jeszcze nie „sformułowanej” w formach jasnych i wyraźnych, lecz wypowiedzianej w sposób pośredni, *in obliquo*, nie *non extenso*, pod warunkiem jednakże, że takie stwierdzenia nie podkopią fundamentów prawdy: nie będą sprzeczne, nie będą stały w sprzeczności z obiektywizmem prawdy. Na przykład: oddawanie *czci* Maryi nie oznacza zatrzymywania się na Niej samej, ponieważ cześć oddana Maryi *staje się*, ponieważ nią jest od samego początku, *czcią oddawaną Trójcy Świętej* za cuda przez Nią zdziałane w Maryi. Oddaje się zatem cześć Trójcy Świętej z uwzględnieniem

obiektywizmu, który nie może abstrahować od religijności właściwej konkretnym wiernym. Nikt nie może żądać od wiernego, żeby oddawał cześć Bogu w formie, która jest mu obca. Liturgia oczywiście *mówi „nie” zarówno* formom sentymentalnym czy przesłodzonym (uczucie tak, sentymentalizm nie), jak wyrażeniom pietystycznym (pobożność tak, pietyzm nie), jak i niepohamowanym sposobom wyrazu (radość tak, niekontrolowane szaleństwo nie) dotyczącym Matki Pana.

3.5. Dialog ekumeniczny o charakterze liturgicznym

Ten charakter prowadzenia dialogu uznaje za rozwiązana kwestię *hermeneutyki poznania* teologicznego, nakładającej się na rozumienie *ekumenicznej teologii* poznania. Poza tym liturgiczny charakter ekumenicznego dialogu na temat Maryi ukazuje, że autentyczne znaczenie pluralizmu w mariologii jest odnoszone do pluralizmu kultur, będących owocem różnych narodów, sposobów myślenia teologicznego, częściowych prawd itp. W każdym razie, liturgiczny charakter dialogu, o którym mówimy, okazuje się *użyteczny, ważny, konieczny* przynajmniej z powodu pięciu zasad, podstawowych nie tylko dla dialogu o Maryi, lecz dla dialogu ekumenicznego samego w sobie. Jego podział na sektory jest przydatny do naświetlania szczegółów, lecz może być szkodliwy, jeśli każdy element składowy mozaiki nie jest brany pod uwagę całościowo. Owe pięć zasad, zakorzenione w Piśmie świętym, można tak sformułować:

A) *Aby głosić* Chrystusa i prawdy związane z Jego Boskiej Osobą: każdy wierzący ma stać się głosicielem i świadkiem Ewangelii.

B) *Aby wzrastać w prawdzie*: prawda sama w sobie wzrasta, nie zmienia się, nie maleje; wzrasta ten, kto się do niej upodabnia. Kto wypełnia prawdę, zbliża się do światła, wyzwała się. To Duch Święty uczy prawdy w całej pełni, dlatego też ten, kto w dialogu szuka prawdy, znajduje się pod działaniem Ducha Świętego. Różnorodność form wyrażania prawdy ukazuje bogactwo sposobów, na które wciela się prawda.

C) *Aby zrealizować loghion* Chrystusa. Prawdą jest, że gdzie dwóch lub trzech przebywa ze sobą w imię Jego, tam jest pośród nich On, Syn Maryi, Jednorodzony Syn Ojca. Dialog o Maryi oddaje cześć Synowi. On może być tylko zadowolony z tego powodu, że coś dobrego i prawdziwego mówi się o Maryi z Nazaretu.

D) *Aby doświadczyć* wspólnego dziedzictwa *wiary i w wierze*. Wiara jest niezmienna. Jest jedna, jedyna, jednocząca. Zbliżanie się do niej oznacza tworzenie wspólnoty w jej katolickim wymiarze.

E) Aby zagwarantować *wspólnotę w prawdzie i wspólnotę prawdy* o Maryi, oś uwagi jest eklezjologiczna, a zatem chrystologiczna i pneumatologiczna. W ostatniej analizie jest to kwestia trynitarna. Od Trójcy Świętej do Trójcy Świętej: w drodze spotykamy się z konieczności z Maryją, wzniosłą Córką Syjonu, Umiłowaną Córką Ojca, Matką Zbawiciela, świętynią Ducha Świętego.

Uwzględnienie liturgicznego charakteru w ekumenicznym dialogu na temat Maryi ma podstawowe znaczenie dla utrzymania równowagi i niezubożania prawdy. Drogę ku prawdzie wyznacza samo słowo Boże. Lekceważenie słowa Bożego jest fałszowaniem prawdy. Ktoś, kto już to zrobił, powinien pamiętać, że zszedł z drogi słowa Bożego, natchnionego przez Boga, prowadzącego do Boga.

Prof. Achille M. Triacca SDB
Università Pontificia Salesiana

Piazza Ateneo Salesiano, 1
00139 Roma (Italia)

Maria Vergine, madre dell'unità. Linee teologico-liturgiche per il dialogo ecumenico

(Riassunto)

Le primitive formulazioni delle professiones fidei, nate in ambito liturgico-battesimale annoverano Maria Vergine Madre. Da questo dato l'Autore dapprima tratta della liturgia come piattaforma e locus fecondo per un proficuo dialogo ecumenico su Maria. Ella non può essere isolata dal Figlio Salvatore e dunque né dai fatti storico-salvifici, né dal memoriale celebrativo. Ciò comporta un sereno e oggettivo accostarsi alla pietas mariana. Lo scambio, infatti, tra il *sensus fidelium*, il *sensus fidei* e il *consensus ecclesiae* corre parallelo all'interscambio delle tre *leges*: credenti, orandi, vivendi. D'altra parte, Maria – associata per volere delle tre persone divine alla storia della salvezza e indicata dal divin Figlio quale madre dei suoi fratelli e sorelle – è presente sia nelle verità di fede credute, confessate e professate, sia nelle *pietas fidelium* delle prime generazioni di fedeli. Ciò orienta verso l'unità da costituirsi nel Figlio unigenito di Dio Padre, e unigenito anche di Maria. Sulle molteplici connessioni implicate negli asserti enunciati, la trattazione pone in risalto alcuni principi di tipo liturgico-teologico che affondano le radici, sviluppano e portano frutti dalla parola di Dio. Per sua natura un vero dialogo ecumenico su Maria si alimenta sempre dallo scritto sacro che è garante – unitamente alla vitalità della Chiesa o tradizione – di ogni operatività pratica. Di fatto un vero dialogo ecumenico quanto più si soffermerà sull'adorazione dovuta al divin Figlio (tanto che Maria meritatamente è detta *Theotokos*), altrettanto maggiormente potenzierà la venerazione alla Madre, che, a sua volta, arricchirà organicamente la *professio*, *confessio*, *celebratio* dei divina *mysteria* *Salvatoris*.